Dziś Strona Radjowa. Cena egz. 15 gr.

KRAKÓW ul. św. Anny 12.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 7 kwietnia 1934 r. | Nr. 94

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CORAZ BLIŻEJ

ROZBITKOM „CZELUSKINA".

MOSKWA, 6.4. PAT. Z każdym dniem różne grupy biorące udział w akcji ratunkowej **zbliżają się do obozu rozbitków „Czeluskina".**

Aeroplany koncentrują się w różnych podstawach ratunkowych na przylądku Wankaren i Wellen. Uszkodzony łamacz lodów „Lipke" jest naprawiany w szybkiem tempie. Łamacz lodów „Krassin" podąża na pomoc rozbitkom.

Wkrótce w akcji ratunkowej wezmą udział sterowce.

W obozie rozbitków **panuje wzorowa dyscyplina.** Lotnik Babuszkin, który przybył na aeroplanie z obozu Shmiedta znajduje się na przylądku Wankaren, gdzie wkrótce zostaną skoncentrowane wszystkie aeroplany, biorące udział w akcji.

W kołach lotniczych z najwyższem uznaniem mówią o locie Babuszkina na aeroplanie, który był naprawiany kilkakrotnie w trudnych warunkach przez samego lotnika.



Znakomity lotnik rosyjski Babuszkin na przylądku Wankaren w otoczeniu dzieci Eskimosów.

Przesilenie
W RUMUNJI.

BUDAPESZT, 6.4. Dzienniki dzisiejsze komentują obszernie sytuację polityczną w Rumunji i wyrażają zgodnie twierdzenie, że **gabinet Tatarescu podał się do dymisji.**

Król Karol **nie przyjął jednakże dymisji rządu,** ponieważ minister spraw zagranicznych Titulescu miał oświadczyć, że nie weźmie udziału w nowym rządzie na wypadek, gdyby premjer Tatarescu ustąpił.

Niektóre pisma podają sensacyjną wiadomość, jakoby król Karol nosił się z zamiarem przyjęcia na audjencji prywatnej przywódcy Gwardji Żelaznej Cordreanu. „Magyarsag" zaznacza, że w razie ustąpienia gabinetu Tatarescu należy liczyć się z przyjściem do władzy gabinetu mniejszościowego marszałka Averescu i Gogi. Rząd Averescu miałby charakter pozaparlamentarny.

Węgiel z Zagłębia Dąbr. do Włoch
Rokowania zostały już nawiązane.

Koresponednt „Kurjera Warszawskiego" donosi z Rzymu:

Pewne konsorcjum handlowo - finansowe nawiązało z przemysłowcami Zagłębia Dąbrowskiego rokowania o dostawę znacznej ilości węgla dla przemysłu włoskiego.

Początkowo szłoby o transporty w wysokości 30 do 50.000 ton miesięcznie. Istnieje jednak możliwość powiększenia tej ilości węgla. Jak poinformowano naszego korespondenta ze strony kierowników tego konsorcjum, nadaje się węgiel dąbrowski znakomicie dla celów przemysłu drzewnego oraz na centralne ogrzewanie.

O ile będzie osiągnięte porozumienie co do ceny, węgiel dąbrowski będzie wysyłany drogą na Gdynię i Neapol.

Konsorcjum włoskie wysłało już do firm polskich zapytanie co do cen i warunków dostawy.

Przy uwzględnieniu specyficznych warunków rynku włoskiego i silnej konkurencji innych krajów, moglibyśmy nasi przemysłowcy, kalkulując odpowiednio ceny, wejść na rynek włoski, którego pojemność jest bardzo znaczna.

Zawieszenie działalności
Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego.

WARSZAWA, 6.4. (Tel. wł.). Starostwo grodzkie w Warszawa - północ nadesłało do Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w P. P. pismo, w którem zawiadamia, że działalność C. T. Rzem. zostaje zawieszona przez władze, a do prowadzenia **spraw bieżących towarzystwa zostaje wyznaczony kurator p. Marjan Jerzy Jezierski.**

Towarzystwo to bardzo zdecydowanie wypowiadało się przeciw wprowadzaniu do rzemiosła gospodarczych związków przymusowych, uznając, iż dla podniesienia gospodarczego stanu rzemiosła związki **te nie będą** mogły nic zrobić. Broniło też uprawnień cechów i konieczności utrzymania przy życiu związków i towarzystw rzemieślniczych, które nowele do ustawy przemysłowej skazuje na uwiąd i zamknięcie.

Konsul włoski
W KATOWICACH.

WARSZAWA, 6.4. PAT. P. Prezydent R. P. udzielił egzequatur p. Girogio Benzoni, jako konsulowi włoskiemu na obszarze województw śląskiego, Kieleckiego, Krakowskiego, Lwowskiego i Stanisławowskiego z siedzibą w Katowicach.

Tajemnicze zniknięcie
SŁYNNEGO TENISISTY.

SINGAPORE, 6.4. PAT. Najsłynniejszy tenisista japoński Sato, który na pokładzie parowca „Hakonemaru" udawał się do Anglji, zniknął w tajemniczy sposób.

W kabinie jego znaleziono list, wakazujący, iż Sato popełnił samobójstwo. Po wyjeździe z Japonji. Sato rozchorował się na okrecie.

Łagodny wyrok
NA ZABÓJCÓW DUCI.

BUKARESZT, 6.4. Po dwutygodniowej rozprawie sąd wojenny drugiego korpusu armji rumuńskiej wydał wyrok w **procesie o zamordowanie premjera rumuńskiego Duca.**

Główny oskarżony student Constantinescu, który oddał do premjera strzały śmiertelne, oraz jego obaj pomocnicy, studenci Belimace i Caranica, **skazani zostali na dożywotnie roboty przymusowe.**

Przywódca „Żelaznej gwardji" Codreanu, generał Cantacuzino i inni oskarżeni **zostali uwolnieni.**

Ekspansja Japonji
NA POLU WŁÓKIENNICZEM.

HAMBURG, 6.4. (PAT). O ekspansji Japonji na polu włókienniczem świadczy wiadomość kolportowana w Bremie na giełdzie bawełny, że rząd turecki sprzedał japońskiemu towarzystwu 100 tys. akrów ziemi z koncesją na założenie plantacyj bawełny.

Wzamian za to Turcja otrzyma pożyczkę japońską w kwocie 100 milj. dolarów na budowę okrętów wojennych.

Wybuchy wulkanu
W ISLANDJI.

KOPENHAGA, 6.4. (PAT). Pod miejscowością Watna - Joekull we wschodniej Islandji od kilku dni powtarzają się gwałtowne wybuchy wulkanu. Wielki słup ognia **przebił się przez lód,** a strumienie lawy wydostają się bez przerwy na powierzchnię.

Płomienie wulkanu widoczne są w stolicy Islandji. Obserwatorjum sejsmograficzne ocenia wysokość słupa dymu i popiołu, wydostającego się z wulkanu **na 17 km.**

OLBRZYMIA POWÓDZ
NAWIEDZIŁA AMERYKĘ.

NOWY JORK, 6.4. Olbrzymie powodzie, spowodowane oberwaniem chmur w stanach Minnesota i Winsconsio przybierają coraz tragiczniejszy rozmiary. Dotychczas stwierdzono śmierć 15 osób, nie ulega jednak wątpliwości, **że liczba ofiar w ludziach wynosi kilkadziesiąt.**

W Hudson, w stanie Wisconsin runęły dwie wielkie tamy i kilka nowoczesnych mostów, podmytych przez wezbrane wody, lub rozbitych przez płynące szczątki domów i drzew. W mieście Chippewa odciętych **zostało od świata 100 robotników.** Los ich jest nieznany.

Tragiczną noc przeżyli mieszkańcy doliny rzeki Washita, zazwyczaj spokojnej i niegroźnej.

Wskutek tajania śniegów i oberwania chmur ilość wody w korycie rzeki wzrosła do nienotowanych dotychczas rozmiarów. W pewnej chwili pod naporem mas wody poczęły pękać obwałowania i **fala wysokości trzech metrów runęła w dolinę.**

Mieszkańcy osad nie nie wiedzieli o katastrofie, bowiem huk, powodowany przez zbliżającą się falę, zagłuszany był grzmotami i szumem ulewy. Dopiero gdy drewniane domy zostały zerwane z fundamentów i uniesione przez prąd, poczęto się w ogromnej panice ratować.

Niektóre **domy unoszone były całemi kilometrami** zanim się rozpadły, zatonęły, lub zaczepiły o ląd.

W jednej z wiosek koło miasta Elk w stanie Oklahoma prąd porwał dom pewnego robotnika. Ojciec zdołał uratować jedynie dwu chłopców, **żona i pięć córek zginęły w nurtach.**

Nad zalanem terytorjum **unoszą się samoloty,** które ludności odciętej od świata zrzucają żywność, środki opatrunkowe i lekarstwa.

Piloci stwierdzili podczas lotów wywiadowczych, że z osady, w **której mieszkało 23 rodzin białych i 14 indjańskich, nie pozostało dosłownie nic.** Istnieje obawa, że wszyscy zginęli.

Nie tytuł lecz czynność
kwalifikuje pracownika.

WARSZAWA, 6.4. (PAT). W związku ze sporami powstającemi przy zakwalifikowaniu pracowników do kategoryj pracowników umysłowych lub fizycznych, Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, które jest precedensem przy określaniu kryterjów kwalifikacyj. O kwalifikacji pracownika **rozstrzyga rodzaj czynności przez niego przeważająco spełnianych, a nie tytuł, jaki sobie przybiera lub jaki mu pracodawca nadaje.**

Drugi wyrok Sądu Najwyższego w tej samej dziedzinie orzeka, że o zaliczeniu pracownika do kategorji pracowników umysłowych i fizycznych może rozstrzygać **tylko rodzaj czynności,** jakie według umowy z pracodawcą ma spełniać, a nie to, jakie czynności potrafiłby wykonywać na skutek nabytych wiadomości, oraz kwalifikacyj.

Z CAŁEJ POLSKI

NOMINACJA BISKUPA-SUFRAGANA DIECEZJI KATOWICKIEJ.

Ojciec święty mianował ks. prałata dr. Teofila Bromboszcza, proboszcza z Mysłowic, biskupem - sufraganem diecezji katowickiej. Ks. prałat Teofil Bromboszcz urodził się 25 kwietnia 1886 r. w Ligocie pod Katowicami, wyświęcony został 26 czerwca 1912 r., mianowany następnie prałatem domowym Jego Świątobliwości i Kanonikiem Kapituły Katedralnej w Katowicach, oraz członkiem Rady Administracyjnej i Cons. vigilantiae, piastował jednocześnie funkcje cenzora książek i egzaminatora presynodalnego.

CHOROBA PROF. SKOCZYLASA.

Władysław Skoczylas, jeden z najwybitniejszych malarzy i grafików polskich profesor Akademji Sztuk Pięknych, poważnie zaniemógł; stan jego jest bardzo groźny.

KOPIEC MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE.

W związku z uroczystościami sierpniowemi 20-lecia wymarszu Kadrówki, powstał projekt usypania kopca imienia Marszałka Piłsudskiego. Dniem rozpoczęcia budowy nowego kopca byłby dzień zjazdu legjonistów. Narazie nie jest ustalone, gdzie kopiec zostanie usypany. Odbywają się jednak już wstępne prace, mające na celu wybranie odpowiedniego miejsca.

OLBRZYMI POŻAR POD RÓWNEM

Wieś Małą Sólpę, w powiecie Równieńskim nawiedził olbrzymi pożar, którego pastwą padło 37 gospodarstw. Pożar powstał z niestwierdzonej dotąd przyczyny, prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w zabudowaniach Jewdocha Jarmoluka. Silny wiatr przerzucał snopy iskier na sąsiednie zabudowania i niebawem całą wieś objęło morze płomieni. Spłonęło 80 budynków, inwentarz żywy i martwy, kilka osób uległo poparzeniu. W czasie pożaru rozgrywały się wstrząsające sceny. Straty są olbrzymie.

OKROPNA ŚMIERĆ DZIECKA

Straszny wypadek wydarzył się we czwartek we wsi Janowice pod Piotrkowem. W zagrodzie włościanki Anieli Kępowej młócono zboże, przyczem konie zaprzężone do kieratu popędzał syn Kępowej 6-letni Jan. Chłopiec siedząc na dyszlu, wpadł w tryby kieratu, które mu zmiażdżyły głowę. Na widok strasznej śmierci syna, matka, która nie zdążyła mu przyjść z pomocą usiłowała z rozpaczy popełnić samobójstwo, rzucając się do pobliskiej sadzawki. Zdołano ją jednak uratować.

Więzienie w Saragossie
centralą propagandową komunizmu.

MADRYT, 6.4. (Tel. wł.) — Po burzliwych zajściach podczas świąt wielkanocnych zdawało się, że w Hiszpanji zapanuje przez pewien czas spokój. Tymczasem w dniu wczorajszym zupełnie nieoczekiwanie związki syndykalistyczne i socjalistyczne ogłosiły w Saragossie **strajk generalny,** który objął wszystkie fabryki, warsztaty i zakłady użyteczności publicznej.

Komisarz rządowy ogłosił strajk za nielegalny i wezwał policję i wojsko dla utrzymywania w mieście porządku. Niektóre przedsiębiorstwa użyteczności publicznej **uruchomione zostały przez wojsko.**

Skandaliczne stosunki w więzieniu w Saragossie ujawniło dochodzenie, przeprowadzone w związku z napadem na komisję śledczą.

Gdy kilka dni temu na podwórzu więzienia zjawił się prokurator, sędzia śledczy i pisarz sądowy, aby przesłuchać kilku anarchistów, zamieszanych w znany zamach bombowy, **rzuciło się na nich 50 więźniów,** odbywających przechadzkę.

Prokurator wskoczył na kraty, okalające podwórze, sędzia śledczy zdołał zbiec do gmachu, pisarza zaś więźniowie **ciężko pobili.** Awanturę zlikwidowali przybyli ze znacznem opóźnieniem dozorcy więzienia.

Rozpoczęte w sprawie tego napadu śledztwo ujawniło, iż aresztantom powodziło się w więzieniu doskonale. Prawie każdy **posiadał broń** — nóż, albo sztylet, wytrychy sporządzone ze sprężyn materaców. W jednej z cel znajdował się gramofon, gdzieindziej wykryto maszynę do pisania i wiele ulotek oraz korespondencję. Więzienie w Saragossie było swojego rodzaju **centralą propagandową,** z której **rozchodziły się na całą Hiszpanję** do ośrodków robotniczych ulotki, odezwy itd. Tam też mieścił się **główny komitet strajkowy anarchistów.** Za pośrednictwem komitetu więziennego przekazywano większe sumy pieniężne dla poszczególnych placówek anarchistycznych.

Z Madrytu wysłana została specjalna komisja celem przeprowadzenia dochodzenia. Dyrektora więzienia zawieszono w urzędowaniu.

OLBRZYMI POŻAR
W MAGAZYNACH SOLI.

BORYSŁAW, 6.4. PAT. Dziś o godz. 1.30 w nocy w magazynach państwowej żupy solnej w Drohobyczu wybuchł olbrzymi pożar. **Ogień objął 7 magazynów,** które uległy całkowitemu zniszczeniu wraz **z 28 wagonami soli,** przygotowanej do wysyłki. Ponadto ogień zniszczył 15 wagonów soli. Ogólne straty sięgają 100 tys. zł. Dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano uratować przed zniszczeniem inne magazyny i zabudowania.

Według przeprowadzonych na miejscu dochodzeń, **pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina,** służącego do ogrzewania jednego z magazynów, lub też z powodu nieszczelności przewodu kominowego. Akcja ratunkowa trwała do rana. Brały w niej udział wszystkie oddziały straży ogniowej z powiatu Drohobyckiego. W czasie akcji został ciężko ranny sierżant borysławskiej straży pożarnej Michał Gembarowski, którego przygniotła waląca się ściana.

Łuna pożaru widoczna była w promieniu **12 kilometrów.**

Zatrucie kilkudziesięciu osób
chlebem z arszenikiem

W Grodzisku niedaleko Poznania wydarzył się straszny wypadek masowego zatrucia, któremu uległo kilkadziesiąt osób. Liczba zatrutych według dotychczasowych obliczeń **przekroczyła 50 osób** i po dokładnych obliczeniach dosięgnie najprawdopodobniej setki. **Jedna osoba wskutek zatrucia zmarła.**

Mianowicie po spożyciu pieczywa z piekarni Titzmana zachorowało nagle kilkadziesiąt osób **z objawami zatrucia arszenikiem i fosforem.**

Stan chorych był bardzo groźny, to też lekarz miejski przystąpił do energicznej akcji ratunkowej. Po kilku godzinach choroby, jedna z pośród zatrutych osób, mianowicie p. Włoszyńska, żona miejscowego rzeźnika zmarła. Ponadto kilka osób walczy ze śmiercią.

Policja na wiadomość o wypadku wdrożyła szczegółowe dochodzenia. Sąd okręgowy w Poznaniu wydelegował do Grodziska podprokuratora Pasikowskiego, celem przeprowadzenia wizji lokalnej; ustalono, że **arszenik dostał się do mąki, z której wypieczono chleb.** W pierwszym dniu dochodzeń przeprowadzono również sekcję zwłok ś.p. Włoszyńskiej. Jak się okazało, zatrucie ciasta nastąpiło **wskutek wsypania przez pomyłkę do mąki trucizny na szczury.** Truciznę tę piekarz przechowywał w piwnicy.

Krytycznego dnia przed wypiekiem chleba Titzman posłał swojego czeladnika Strzykałę do piwnicy, polecając mu przynieść torebkę z cukrem... Czeladnik przyniósł znalezioną torebkę i nie badając jej zawartości wsypał ją do mąki, z której następnie upieczono chleb. Jak się okazało był to arszenik z fosforem, przygotowany jako trucizna na szczury.

W związku z tym okropnym wypadkiem **władze policyjne aresztowały piekarza Titzmana oraz niejakiego Sejpolda, który dostarczył piekarzowi trucizny.** Czeladnika Strzykały nie aresztowano, ponieważ uległ on również zatruciu i przebywa w szpitalu.

Niezwykły ten wypadek masowego zatrucia wywołał w Grodzisku oraz Poznaniu niebywałe poruszenie.

Dyr. Madeyski
W DĄBROWIE.

Dzisiaj przyjeżdża do Zagłębia dyrektor Funduszu Pracy poseł Madeyski, który zwiedzi domki robotnicze na kolonji Staszica w Dąbrowie i w związku z tem odbędzie konferencję z zarządem miasta.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.29, Gdańsk 172.70, Holandja 358.00, Londyn 27.27, Nowy Jork 5.28½, Nowy Jork (kabel) 5.29, Oslo 137.10, Paryż 34.39½, Praga 22.02, Szwajcarja 171.45 Sztokholm 140.60, Włochy 45.57, Berlin 210.45

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29½. Rubel złoty 4.66½—4.66. Dolar złoty 9.01. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.25—27.27.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.75—58.00 (odcinki po 500 dol.) 58.00—59.25 (w proc.), 4 proc. poż. inwestycyjna 109.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25 — 53.40, 5 proc. konwersyjna 63.00, 6 proc. poż. dolarowa 72.50.

Akcje: Bank Polski 79.25—79.50, Lilpop 11.65—11.75, Starachowice 10.75.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l 14.25—14.75, Pszenica jara czerw. szklista 775 g-l 21.00—22.00. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00, Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—20.50, Owies jednolity 468 g-l 12.50—13.00. Owies zbierany 438 g-l 11.50—12.00, Jęczmień kaszany 632 g-l 13.75—14.25, Jęczmień browarny 684 g-l bez obrot. 15.50—16.00. Ziemniaki jadalne 3.75 — 4.25, Mąka pszenna gat. pierwszy 45% Luks. 34.00—38.00, Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 30.00—34.00, Mąka pszenna gat. drugi 20% po Luks. 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. trzeci „Poślednia" 17.00—23.00. Mąka „żytnia I gat. 0 do 25% 24.00—25.00, Mąka „żytnia I gat. 0 do 65% 23.00—24.00, Mąka „żytnia II gat." 17.00—18.00, Mąka „żytnia razowa" 18.00—19.00, Mąka „żytnia poślednia" 12.00—13.00.

ANTONI HRAM

CZARNY
(NIEWINNA KREW)
(współczesna powieść sensacyjna)

12

— Tyż mówie, panie redaktorze!... — pochwycił przerwany wątek opowiadania nieco śmielej, zachęcony łagodnym tonem Andrzeja. — Ile razy w nocy wychodzę, dobrze się najpierw obejrzę, panie redaktorze... Tak było i tej nocy. Wychodzę ja z drukarni, aż tu ktoś czai się koło bramy... Jużem miał drapnąć, bo myślę, że na mnie czekają, a tu nasz pan dyrektor z oficyny wychodzi, a za nim idzie dwóch drabów...

— Dlaczego tych panów nazywasz drabami?

— Bo oni naszego pana dyrektora porwali — wypalił z przekonaniem. Pan dyrektor jak szedł, to się w koło oglądał, jakby szukał jakiejś pomocy, ale nikogo nie było, a tamci dobrze go pilnowali... Coś mówili do pana dyrektora, ale nic nie mogłem usłyszeć. Kiedy wyszli za bramę, jeden otworzył drzwiczki od samochodu, i wtenczas pan dyrektor raptem chciał się zawrócić, ale ci go chwycili i przemocą wepchnęli. Więcej nic nie widziałem, panie redaktorze... To jest z tego porwania... ale..

— Co, ale?.... — spytał Kierzwa

— To jest.... nic, panie redaktorze...., tylko tego jednego, to ja już raz widziałem.... chociaż?.... pewnie mi się tylko zdawało..., bo.

Kierzwa dawno wiedział, że zawsze najciekawszego materjału z życia wszelkiego rodzaju mętów społecznych dostarczyć mogą „reporterzy" w rodzaju Franka, wyrośli na tym gruncie i chętnie do niego ciążący. Ten chłopak mógł więcej wiedzieć, tylko zwykła w takich razach przezorność hamowała szczerość jego wynurzeń. Widząc to, Andrzej wyjął srebrną, ponętnie błyszczącą dziesięciozłotówkę i położył ją przed chłopakiem.

— Masz!, weź to, ale mów prawdę; a jeżeli twoje zeznania przyczynią się do odszukania pana Rulskiego — dostaniesz całą stówkę i dziesięć złotych „tygodniówki".

Frankowi zaiskrzyły się oczy. Ten wspaniały gest pana redaktora zrobił swoje. I choć chłopak pozornie wzbraniał się przyjąć pieniędzy, tem nie mniej jednak, bez żadnych skrupułów rozgadał się na dobre.

— Raz, panie redaktorze — ciągnął szeptem, starając się nadać swemu opowiadaniu najbardziej tajemnicze brzmienie — a będzie temu ze trzy tygodnie, poszedłem w niedzielę z Józkiem Kurdasiem na ryby za Cytadelę. Zarzuciłem wędkę u brzegu i siedzę sobie w wiklinie — bo to panie redaktorze, gonią i wędki zabierają — a tu słyszę za krzakiem, blisko, jakąś rozmowę... Podkradłem się pocichutku, i zobaczyłem dwóch panów.....

— Jak wyglądali?... — zniecierpliwił się Kierzwa, wyprzedzając w domysłach, tok opowiadania.

— Obydwóch odrazu nie widziałem, panie redaktorze, bo jeden siedział pod krzakiem, tyłem do mnie zwrócony; zato tego drugiego, to zaraz poznałem, choć miał bródkę i wąsy — ale to wszystko było przyprawione....

— Któż to był?... — przerwał mu teraz Andrzej, z akcentem spotęgowanej ciekawości.

— To był nasz pan Jelonek!... dokończył chłopak jednym tchem, pragnąc zaspokoić ciekawość zwierzchnika.

Zapanowała chwila milczenia. Kierzwa jakiś czas badawczo wpatrywał się w chłopaka, zanim spytał:

— Czy jesteś pewny, że się nie pomyliłeś i że zarost miał przyprawiony?

— Po głosie zaraz poznałem, a później w redakcji widząc raz jak pan Jelonek przyszedł wieczorem i chował coś do szuflady, zaraz się domyśliłem że to właśnie ta bródka. I kiedy go pan Solski zawołał, zajrzałem do szuflady, i przekonałem się że tak i było.... Ja się nie mylę, panie redaktorze i jeden z nich to był napewno nasz pan Jelonek...

— Powiedziałeś jednak — indagował dalej Kierzwa znacznie już spokojniej — że widziałeś już raz tamtego, co odjechał z panem dyrektorem, tymczasem, nie był to przecież pan Jelonek...

— To był ten drugi, panie redaktorze? bo kiedy nieostrożnie się poruszyłem i krzaki zaszeleściły — zerwał się nagle i spojrzał w moją stronę. I choć musiałem zaraz „zjeżdżać", panie redaktorze, to przecież zdążyłem zabaczyć mu „cyferblat". Żeby nie to, że go z panem Jelonkiem widziałem — wyrzekł z pewnością siebie, to tak łatwo by im nie poszło z panem dyrektorem.! Tylko myślałem, że to także redaktor.

D. c. n.

Podróż min. Barthou do Polski.

Mimo powołania do władzy rządu jedności narodowej Doumerguea sytuacja we Francji nie wyjaśniła się jeszcze do tego stopnia, aby można było mówić o ostatecznem zażegnaniu niebezpieczeństwa rewolucji czy zamachu stanu z prawej czy lewej strony. Wielu też „przyjaciół" Francji snuje z lubością porównanie między stanem dzisiejszym tego państwa, a Niemcami przed przewrotem hitlerowskim, **oczekując i we Francji rozgrywki**, która chwilowo wtrąciłaby ten kraj w stan chaosu, odsuwając na czas bodaj dłuższy od wpływu na politykę zagraniczną i wypadki w tej dziedzinie. Trudności wewnętrzne wyzyskał już zręcznie Mussolini dla przeprowadzenia swych zamierzeń w środkowej Europie, ale dał przy tem świadectwo rozsądku i umiarkowania, nie posuwając się ani o krok dalej, niż to jest dla Francji do przyjęcia. Dyktator Włoch pamięta, że **Francja jest wielkim narodem i potężnem państwem**, nawet wtenczas, kiedy sprawy wewnętrzne odsuwają ją chwilowo od wpływu na tok wydarzeń europejskich i światowych. Pamięta też o tem, że już przed wybuchem wojny światowej w 1914 r. nie brakowało na świecie głosów, które grzebały Francję i lekceważyły jej siłę — a wypadki wykazały zgoła co innego i pogrzebały nie Francję, ale tych, którzy dla niej gotowali trumnę.

Nowa aktywność polityki francuskiej, wyrażająca się w podróżach min. Barthou, niepokoi wszystkich tych, którzy radziby odsunąć Francję od roli kierowniczej w polityce europejskiej, wracając do koncepcji niemieckich z czasów wojny światowej, opartych na przesłankach, eliminujących Francję z polityki europejskiej. Podróż do stolicy Belgji i umocnienie sojuszu francusko-belgijskiego, zapowiedziana podróż do Warszawy i Pragi, coraz to powtarzające się pogłoski o wstąpieniu Sowietów do Ligi Narodów i wyraźnie zacieśniające się węzły łączące Rosję sowiecką z Francją i jej sprzymierzeńcami: wszystko to niewątpliwie nie idzie w smak tym politykom którzy **radziby w sojuszach francuskich widzieć „stłuczony garnek"**, przeszłość polityczną — bez przyszłości.

W tych warunkach uwaga całej Europy będzie w najbliższym czasie skierowana przedewszystkiem na Warszawę i śledzić będzie bacznie przebieg wizyty min. Barthou w stolicy Polski. Ostatnie wydarzenia w polskiej polityce zagranicznej dały możność stwierdzenia, że polityka ta jest samodzielna i idzie własnemi drogami. Układy z Rosją sowiecką i z hitlerowskiemi Niemcami, **zakończone pomyślnie i szczęśliwie, zwróciły już oczy Europy na rolę Polski w polityce zagranicznej.**

Próbowano wyciągnąć stąd wnioski o rozluźnieniu się stosunków polsko-francuskich i szukaniu przez Polskę nowych orjentacyj i nowych sprzymierzeńców. Zapomniano przytem, że sojusz polsko-francuski jest kamieniem węgielnym polityki polskiej i on to właśnie stwarza możliwości, z których polityka ta tak obficie ostatnio czerpała.

Nie wątpimy, że podróż min. Barthou do Warszawy potwierdzi tylko żywotność i wartość przymierza obu narodów. Uspokojenie na granicach Polski, wywołane paktami z Rosją sowiecką i Niemcami, nie jest sprzeczne z interesami Francji i nie idzie przeciw tym interesom. Te zaś drobne incydenty, które na odcinku polsko-czechosłowackim ostatnio uczyniły sporo hałasu, nie mogą wpłynąć na zasadniczą linję polityki zagranicznej Polski, jak nie zmieniły jej i nie zmieniają znane sympatje, łączące od wieków naród polski z narodem węgierskim. Na tym zaś odcinku, który dla Polski jest ostatnim odcinkiem granicy, gdzie stosunki nie są uregulowane, na odcinku litewskim, przymierze polsko-francuskie ma jeszcze do odegrania ważną rolę, rolę, która sama wystarcza, aby przymierze to nadal było aktualnem i ważkiem.

Nikt też ani w Polsce ani we Francji nie zapomina, że przymierza zawierane są nie tylko na chwilę obecną, ale przedewszystkiem stanowią zabezpieczenie przyszłości. Pod tym zaś względem nic się od wielkiej wojny nie zmieniło i nic się zmienić nie może.

Wolno zatem przypuszczać, że zawiodą się ci, którzy po wizycie p. Barthou oczekują sensacji i dowodów rozluźnienia stosunków polsko-francuskich. Raczej będzie ona dalszem ich utrwaleniem i wzmocnieniem, wyrównując te drobne nieporozumienia, których źródło tkwiło w briandowskich koncepcjach i koniecznej wobec tego samoobronie Polski.



TURYSTYKA DYPLOMATYCZNA.

Koleje nie powinny skarżyć się na bezrobocie, odkąd mężowie stanu w Europie z takim zapałem uprawiają turystykę dyplomatyczną. W najbliższym czasie oczekiwane są następujące podróże: I. Jugosłowiański minister spraw zagr. Jewticz jedzie w kwietniu do Ankary. II. Rumuński min. spraw zagr. Titulescu — do Paryża i Genewy. III. Francuski min. spraw zagr. Barthou — do Polski i Pragi. IV. Poseł amerykański Child — do Paryża. V. Artur Henderson po krótkiej bytności w Paryżu udaje się na Konferencję rozbrojeniową do Genewy. VI. Turecki min. spraw zagr. Ruszdi Bey rewizytuje Titulescu w Bukareszcie. VII. Austrjacki kanclerz Dollfuss 12 kwietnia otworzy austrjacką wystawę handlową w Londynie.

O pochodzeniu Kereńskiego

Sensacyjne rewelacje

Sensacyjną relację o pochodzeniu Kereńskiego, szefa rządu rosyjskiego, który oddał Rosję Leninowi — zamieszcza w najświeższym zeszycie (15) „Myśl Narodowa". Były urzędnik rosyjski p. Józef Kosobudzki ogłosił tutaj interesujące wspomnienie o tem, co widział „Na zgliszczach spuścizny księcia Jeremiego" (na Zadnieprzu). Opowiada historję, którą niżej przytaczamy:

„W tym samym powiecie Pirjatyńskim, gdzie odbywały się manewry carskie z tragicznemi konsekwencjami dla gościnnego księcia Dołgorukowa, uknuło spisek na życie Aleksandra II w majątku wdowy, pani Krymickiej „Kalinowy Most", gdzie przed śmiercią cara spędzili parę miesięcy: Żelabow, Rysakow, Kibalczyk, Perowska, Hesia, Helfman i Hryniewiecki, czynni uczestnicy spisku. Stan majątkowy pani Krymickiej, naiwnej, dobrodusznej, spropagowanej i wyeksploatowanej doszczętnie przez koryfeuszów socjalizmu wdowy, spowodował pomieszanie zmysłów, następnie rychłą śmierć nieszczęśliwej kobiety.

„Wszyscy wymienieni goście „Kalinowego Mostu" skończył na szubienicy. Jedynej Hesi Helfman odroczono spełnienie wyroku spowodu odmiennego stanu, w którym się podówczas znajdowała. Na świat przyszedł syn, którego, wobec stracenia Hesi Helfman, wzięli z sobą na wychowanie państwo Kereńscy z Taszkientu, gdzie p. Kereński zajmował stanowisko naczelnika okręgu szkolnego. Zacni opiekunowie sieroty, usynowili syna Hesi Helfman, dali mu najstaranniejsze wychowanie i wykształcenie, ani na chwilę nie przypuszczając, że tulą do łona węża żmiję ku zgubie Rosji.

„Wersję o pochodzeniu Kereńskiego, po politycznym jego upadku, słyszałem opowiadaną dyskretnie w wyższych sferach Taszkientu, Kaukazu i w samej Rosji".

Za czasów Kereńskiego uporczywie utrzymywała się w Petersburgu pogłoska, że ten „Hamlet" jest żydem. Nie dawano temu wiary, a jednak nie mylili się ci, którzy patrzyli podejrzliwie na politykę Kereńskiego.

JAK WZRASTAŁO

zażydzenie Łodzi.

Ciekawą statystykę i uwagi na temat postępu zażydzenia Łodzi, jednego z największych środowisk przemysłowych Polski, podaje ostatni numer „Kwartalnika Statystycznego". Cyfry i uwagi odnoszące się do problemu żydowskiego w tem mieście są charakterystyczne także dla wielu innych ośrodków miejskich i wskazują, jak element żydowski utrwala się i rozwija wszędzie tam, gdzie z ciężkiej pracy miejscowej ludności może wyciągnąć dla siebie łatwy zarobek. Wystarczy wymienić dwie graniczne daty: w r. 1793 liczyła Łódź **191 mieszkańców**, w r. 1931 — **605.457**. W tym samym okresie czasu ludność żydowska wzrosła następująco: W r. 1793 liczyła Łódź 11 żydów, w r. 1879 — 95.677, a w r. 1931 około 225.950!

Z końcem XVIII wieku żydzi łódzcy byli to prawie **wyłącznie arendarze i karczmarze**. Później **arendarstwo i szynkarstwo ustępuje miejsca innym zawodom, zajęciom handlowym i rzemiosłu**. Już w początkach XVIII wieku żydzi stają się faktycznymi panami całego życia handlowego w Łodzi: w rzemiośle opanowali oni zupełnie te dziedziny, które **wymagają mniejszego nakładu sił fizycznych**, natomiast pozostali obcy całemu szeregowi innych rzemiosł, połączonych z większym wysiłkiem i cięższą pracą. W chwili gdy rozpoczynała się era właściwego rozwoju przemysłowego Łodzi, żydzi stanowili już **1/3 ludności miasta i mieli w swem ręku cały handel**. Natomiast rzemiosło żydowskie, rozwinięte jednostronnie, na wąskim odcinku kilku zaledwie gałęzi, **najbardziej od przyszłej produkcji przemysłowej odległych**, nie mogło stworzyć żadnej podstawy dla przemysłu włókienniczego, który stał się później treścią życia gospodarczego miasta. Żydzi byli natomiast już nastawieni i przygotowani na wyciągnięcie z tej produkcji korzyści handlowych. Pionierami rozwoju przemysłowego Łodzi byli tkacze, przybyli ze Śląska w końcu roku 1823.

Z DNIA

MANEWRY WOJSKOWE ŻYDÓW NA ŁOTWIE.

„Moment" z 26 ub. m. podaje:

— Wiadomość „Momentu", że władze nie wydały pozwolenia na odbycie manewrów światowych „Brith Trumpeldor" w Zaleszczykach, uczyniła ciężkie wrażenie w kołach rewizjonistów. Kierownictwo „Brith Trumpeldor" postanowiło urządzić manewry w Rydze, dokąd wkrótce udaje się kapitan Halperin, aby na miejscu dokonać przygotowań".

Społeczeństwo z zadowoleniem przyjmie wiadomość o niewydaniu zezwolenia na manewry żydowskie w Zaleszczykach. Sprawa tych manewrów znalazła swego czasu echo w Sejmie w interpelacji klubu narodowego.

1 i PÓŁ MILJ. DOLARÓW.

„Moment" donosi w depeszy ż. a. t. z Nowego Jorku o rozpoczętej zbiórce pieniężnej 3 milj. dolarów, z których połowa ma pójść na cele sjonistyczne, a druga połowa dla „Joint" w Europie:

— Fundusze, które będą przydzielone „Jointowi", będą użyte na działalność pomocy i przebudowy społecznej, łącznie z organizacjami żydów niemieckich i z komitetami pomocy dla zbiegów w różnych krajach, jak również na dalszy ciąg programu pomocy dla żydów w Europie środkowej i wschodniej.

A zatem na dalsze umocnienie się i rozkrzewienie żywiołu żydowskiego w Europie środkowej i wschodniej, a więc i w Polsce, wpłynie wkrótce z Ameryki z tej nowej zbiórki — **pół tora miljona dolarów.**

Nie trzeba zapominać, że i z innych źródeł żydzi w Polsce otrzymują kredyty. Tak np., jak doniosła żyd. ag. tel. w swej depeszy z Warszawy (patrz „Moment" z 25 ub. m.), na skutek ingerencji posła żydowskiego Wiślickiego, przyznano centrali żydowskich kas bezprocentowych w Polsce na 1933-34 r. kwotę 100 tys. złotych.

Na kredyty bezprocentowe, czyli takie, których ludność polska nie otrzymuje znikąd...

KONFERENCJE.

Pod tytułem „Ważne konferencje posła Wiślickiego" „Moment" donosi:

— Pos. Wiślicki wczoraj odbył konferencję z dyrektorem departamentu politycznego w Min. spraw wewnętrznych. Poseł Wiślicki poruszył wypadki przeciwżydowskich wystąpień, które ostatnio odbyły się na prowincji.

Pos. Wiślicki miał również konferencję z wiceministrem skarbu, p. Kozłowskim, w związku z nową ustawą o ruchu spółdzielczym.

Zniszczenie Tomskiej bibljoteki

ZARZĄD BIBLJOTEKI ARESZTOWANO.

Moskiewska „Prawda" pisze o ruinie, do jakiej doprowadzona została bibljoteka miasta Tomska, jedyna bibljoteka w ważnem centrum syberyjskiem. Jak oznajmia korespondent „Prawdy" inwentarz bibljoteki był systematycznie rozkradany i niszczony. Zniszczone zostały poszczególne wydania klasyków, które obecnie posiadają olbrzymią wartość bibljofilską. Zniszczeniu uległy niektóre dzieła Glejeba Uspenskiego, Sołtykowa-Szczedrina, Turgieniewa, Tołstoja i różne pamiątkowe czasopisma. Z pozostałych 100.000 książek przeszło 60.000 egzemplarzy znajduje się w stanie chaotycznym. Około 7.000 książek pozostało bez okładek a strony zostały wydarte. Na niepożądek w tej bibljotece zwracano już uwagę w roku 1933, ale wówczas nie było można już naprawić wyrządzonych szkód. Obecnie aresztowano zarządców bibljoteki Batylina i Kudryba, którzy przed sądem odpowiadać będą za zniszczenie bibljoteki. Kudryba wykluczony został z partji komunistycznej.

Zaznaczyć należy, że bibljoteka w Tomsku miała olbrzymie znaczenie kulturalne dla całej Syberji. Korzystali z niej w dawnych czasach i zesłańcy polscy, którzy znajdowali się w gubernji tomskiej. Notatki na niektórych książkach służyć mogłyby do badań historji walk niepodległościowych podczas caratu.

GŁOSY PUBLICZNE.

Kobiety a ubezpieczenia.

Jedna z czytelniczek nadesłała nam interesujące uwagi na temat ubezpieczeń socjalnych a praktyki życiowej. Czytelniczka nasza pisze:

Z całego kompleksu zagadnień, jakie nasuwa praktyczna strona nowych ubezpieczeń pracowniczych zajmę się tylko problemem ubezpieczeń emerytalnych i to głównie z punktu widzenia kobiet pracujących.

Zabezpieczenie na starość to rzecz bardzo piękna, ale czy w rzeczywistości nowa ustawa zapewnia je pracownikom? Prawo do renty emerytalnej zyskuje pracownik czy pracownica po ukończeniu 65 roku życia. Jeśli we wcześniejszym wieku straci pracę, nie pomogą wpłacane długoletnie składki, jak to można już dziś stwierdzić na smutnym przykładzie pracowników, którzy byli ubezpieczeni po 20 i 30 lat w lwowskim ZUPU. A czy jest do pomyślenia w obecnych stosunkach, gdy rok rocznie całe zastępy ludzi młodych wychodzi z uczelni, aby zająć miejsca przy warsztatach pracy, aby starsze roczniki utrzymały się na swoich stanowiskach aż do czasu, gdy będzie im przysługiwała renta emerytalna?

Jestto niewątpliwie bardzo trudne dla mężczyzn, a cóż dopiero mówić o kobietach. Wszak na każdym kroku widzi się usuwanie kobiet z posad, zwłaszcza jeżeli przekroczyły już pewną granicę wieku. A granica ta z pewnością w rozumieniu pracodawców jest bardzo daleko od granicy, zakreślonej przez ubezpieczenia emerytalne.

Raz utraconej posady nie można tak łatwo uzyskać gdzieindziej. Okres zasiłkowy, ograniczony teraz do sześciu miesięcy, prędko się kończy, a skąd wziąć na dalsze dobrowolne opłacanie składki ubezpieczeniowej, aby nie stracić praw emerytalnych, jeśli sie niema nawet na codzienny kawałek chleba.

Nieraz słyszy się zdanie, że kobieta może znaleźć zabezpieczenie przez wyjście zamąż. Ale czy nie są to tylko wolne żarty lub zupełne niezrozumienie obecnej sytuacji socjalnej? Widoki na zamążpójście są znikome nawet dla dziewcząt młodych, bo przy dzisiejszych skąpych poborach urzędniczych, czy wogóle pracowniczych, niełatwo mężczyzna może decydować się na założenie ogniska rodzinnego. Cóż więc dopiero mówić o szansach zamążpójścia kobiet starszych, wyczerpanych długoletnią pracą zawodową.

Mówi się także o przejściu do praktycznego zawodu, o tem, że żadna praca nie hańbi itp. Nie myślę się sprzeczać, zwłaszcza o to ostatnie twierdzenie. Żadna praca nie hańbi, tylko nie do każdej jest się zdolną. Czyż pracownica biurowa, straciwszy posadę, może nawet przy najlepszych chęciach zarabiać na życie jako służąca? Przedewszystkiem brak jej do tego sił fizycznych, a gdyby nawet zdobyła się na najwyższe wysiłki, to panie domu niechętnie biorą do służby osoby inteligentne, czując się w stosunku do nich skrępowane. Jeszcze większą trudność przedstawiają inne zawody praktyczne, jak np. szycie, hafciarstwo, modniarstwo itp. Wymagają one kilkuletniego przygotowania, a po drugie, wszak już obecnie są całe armje krawczyń, szwaczek, modniarek, hafciarek, które nie mogą znaleźć zajęcia.

Wskutek tego smutnego stanu rzeczy tysiące kobiet już nie starych, ale w wieku średnim, znajduje się w położeniu bez wyjścia i to w epoce, której dewizą jest opieka społeczna nad wszystkimi obywatelami.

Jaka droga wyjścia z tej matni? Zdaje mi się, że obecne warunki socjalne wymagają koniecznie uzupełnienia ustawy ubezpieczeniowej w tym kierunku, aby pracownicy już po pewnym okresie lat wpłaconych składek, wrazie utraty pracy, otrzymali choćby skromne emerytury, podobnie jak to ustanawia ustawa emerytalna dla pracowników rządowych i samorządowych.

J. Z.

Komisja lustracyjna w Ubezpieczalni Społecznej.

Jak już donosiliśmy, od wczoraj urzęduje w Sosnowcu komisja lustracyjna, której zadaniem jest zorjentowanie się, jak odbywa się wprowadzanie w życie ustawy scaleniowej i jakie zażalenia wnoszą z tego powodu ubezpieczeni.

Na lokalach obwodowych ubezpieczalni (dawniej filje Kasy chorych) wywieszono ogłoszenie, że komisja przyjmuje strony od godz. 2 do 4 popołudniu w głównym gmachu ubezpieczalni w Sosnowcu. W dniu wczorajszym, wobec tego, że nikt nie wiedział o godzinach urzędowania, zgłaszających się nie było. Być może, że w dniu dzisiejszym ten i ów przybędzie, jakkolwiek zainteresowania wśród ubezpieczonych przybyciem komisji nie widać. Tłumaczyć to zjawisko można tem, że skargi na działanie ubezpieczalń (dawniej Kas chorych) nie są wynikiem uchybień personelu, który naogół pracuje sprawnie i dobrze, a samej ustawy (obciążenia, wolny wybór lekarza, biurokratyzm itd.). W każdym razie zebranie materjału i w tym względzie może się przyczynić do przeprowadzenia zmian w przepisach, które są nieżyciowe.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

7 Sobota	**Dziś** Epifanjusza **Jutro** Djonizego Wschód słońca 5 m. 09. Zachód „ 18 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Papryka.
PALACE: Świat bez mężczyzn.
EDEN: Niewidzialny człowiek.
CASINO: „Prokurator Alicja Horn".

BĘDZIN
APOLLO: Sabra.
NOWOŚCI: Zaledwie wczoraj.
ŚWIATOWID: Ulica i Skrzydlate fatum.

DĄBROWA
ARS: Niewidzialny człowiek.
BAJKA: Pieśniarz Warszawy i Karjera dziewczęcia.

ZAWIERCIE.
STELLA: „Don Kiszot".

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** W dniu 2 b.m. odbył się ślub w kościele parafjalnym w Sosnowcu p. Ireny z Myszkowskich z p. Tadeuszem Gawrońskim. Młodej parze „Szczęść Boże".

× **SPÓR O RZECZYWISTOŚĆ HISTORYCZNĄ W SIENKIEWICZU.** Staraniem lektorjum powszechnego w Sosnowcu wygłosi w środę najbliższą dnia 11 b.m. prof. K. Nawrocki odczyt p.t.: „Spór o rzeczywistość historyczną w Sienkiewiczu". Odczyt odbędzie się w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22. Wstęp dla starszych i młodzieży wolny. Początek o godz. 7 wieczorem.

× **WIECZÓR RECYTATORSKI J. RZEPIŃSKIEJ.** W poniedziałek, dn. 9 b.m. o godz. 18 odbędzie się w sali Teatru miejskiego w Sosnowcu „Wieczór poezji", zorganizowany staraniem klubu artystyczno-literackiego przy M.K.K. „K.M." Wieczór wypełnią recytacje znanej i cenionej art. dram. z Krakowa p. J. Rzepińskiej. Na program złożą się utwory zarówno dawnych poetów jak i współczesnych, np. Leśmiana, Tuwima, Pawlikowskiej, Lechonia, Gałuszki, a z najmłodszej awangardy poetyckiej Przybosia, Peipera i Młodożeńca.

× **KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERZY NA ŚRODULI.** Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkim członkom i zaproszonym sympatykom Koła, że w niedzielę, t.j. dnia 8 b.m. o godz. 10 rano, w szkole powszechnej nr.22, ul. Okrzei 46, odbędzie się zebranie, na którem obecność wszystkich jest bardzo pożądana.

Zarząd Koła.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś premjera nieśmiertelnego arcydzieła Wyspiańskiego pt. „WESELE". Udział bierze cały zespół teatru.

Niedziela 8 bm.: o godz. 11.30 poranek szkolny — „WESELE"; o godz. 4.30 „WESELE" po cenach zniżonych; o godz. 8.15 „WESELE" po cenach zniżonych.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 7 bm. — „Towarzysz".
Niedziela 8 bm. — pop. „Rodzina", wiecz. „Firma" (sprzedane dla Zw. pocz.).
Wtorek 10 kwietnia r.b. „Towarzysz."

× **KURS DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.** Staraniem zarządu oddziału Zw. pracowników samorządu terytorjalnego w Grodźcu, odbędzie się 4-dniowy kurs dla pracowników samorządowych powiatu Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Na kursie wykładowcami będzie kilkunastu prelegentów, a ponieważ omawiane będą najważniejsze zagadnienia z dziedziny administracji ogólnej i samorządowej, niewątpliwie pracownicy gminni i miejscy skorzystają ze sposobności i licznie zgłoszą się na kurs, którego otwarcie nastąpi w niedzielę, dn. 8 b.m. o godz. 9 rano, w lokalu klubu urzędników powiatowych przy ul. Sączewskiej w Będzinie.

× **Z KOŁA L.O.P.P. NA FLORZE.** W niedzielę, dnia 15 b.m. o godzinie 3.30 popoł. w sali Domu ludowego przy kopalni „Flora" odbędzie się doroczne walne zebranie członków L.O.P.P. koła Flora, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie: zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu na 1934 r., wybory: zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

× **CZAR WIOSNY.** Komenda 39 zagł. drużyny harcerskiej w Gołonogu urządza w salach Domu ludowego przy kop. „Flora" w dniu 7 b.m. zabawę taneczną p. n. „Czar wiosny". Stroje skromne. Bufet obfity. Orkiestra doborowa. Wstęp 1 zł. Początek o godz. 21. Wstęp tylko za zaproszeniami.

× **ZE STRAŻY POŻARNEJ W GRODŹCU.** W niedzielę, dnia 8 b.m. w szkole nr. 1 w Grodźcu odbędzie się walne doroczne zebranie członków miejscowej ochotniczej straży pożarnej wiejskiej o godz. 4 popoł. Członkowie straży proszeni są o liczne i punktualne przybycie. W zebraniu mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy Grodźca, jednakże prawo głosu mają tylko członkowie straży.

Idźmy na wystawę

„BLOKU" I „JEDNOROGU".

Jak się dowiadujemy wystawa artystów plastyków w seminarjum męskiem w Sosnowcu, zrzeszonych w krakowskim „Jednorogu" i zagłębiowskim „Bloku" zamkniętą zostanie we wtorek.

Wystawa reprezentuje ciekawe kierunki współczesnego malarstwa i zgromadziła wartościowe obrazy wybitnych i znanych malarzy. Wobec tego, że jeszcze tylko kilka dni pozostaje do zwiedzenia wystawy należy przypuszczać, iż świat kulturalny Zagłębia pospieszy ją zwiedzić.

Komitet za naszem pośrednictwem prosi te osoby, które zakupiły obrazy o łaskawe przybycie w sprawie dostarczenia obrazów.

Zapisy dzieci

DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Powszechnemu obowiązkowi szkolnemu podlegają w roku szkolnym 1934-35 wszystkie zamieszkałe w Sosnowcu dzieci w wieku od lat 7 do 14 t.j. urodzone w latach: 1921, 22, 23, 24, 25, 26 i 27. Wszystkie dzieci powyższych roczników, bez względu na to, czy korzystają z nauki w innych zakładach naukowych (szkoły prywatne, ćwiczeniówki, nauka domowa) oraz dzieci chore lub niedorozwinięte, muszą być zgłaszane w obwodzie tej szkoły, w obrębie której zamieszkują.

Zapisy do publicznych szkół powszechnych dzieci wyżej wymienionych roczników odbędą się w dniach 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 kwietnia b.r.; zapisy do szkół nr. 8, 13 i 21 z uwagi na święta wyznania mojżeszowego, odbędą się w dniach 9, 10, 11, 12, 13 i 14 kwietnia b.r.

Zapis należy uskuteczniać w szkołach powszechnych, wyszczególnionych w rozplakatowanych przez Magistrat obwieszczeniach.

Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły spowodu choroby fizycznej albo umysłowej, winni wnieść do Komisji nauczania powszechnego odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 15 b.m. Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną kształcić je nie w publicznych szkołach powszechnych, lecz w innych, czyniących zadość obowiązkowi szkolnemu, tak państwowych jak i prywatnych, albo też w domu, winni wnieść do Komisji nauczania powszechnego odpowiednie pisemne zgłoszenia do dnia 15 kwietnia. Druki wymienionych zgłoszeń można otrzymać w biurze Komisji nauczania powszechnego (Magistrat, Warszawska 6, II p. pokój nr. 29) w godzinach urzędowych. Przy zgłoszeniu dziecka do szkoły, rodzice lub opiekunowie obowiązani są przedłożyć kierownikowi szkoły metrykę urodzenia względnie obrztu dziecka, oraz świadectwo szczepienia ospy.

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA MAJ.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa Śląskiego, w maju przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły (do 15 maja), sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie-rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty (od 15 maja), cietrzewie-kury (w województwach Wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem), jarząbki-pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki (od 16 maja), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie (od 15 maja), dzikie gęsi (od 15 maja), dzikie indyki-samce (od 15 maja), dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

Elektrotechnika
NA V TARGACH KATOWICKICH.

Targi Katowickie, które odbędą się w czasie od 19 maja do 3 czerwca 1934 r. prowadzą oddawna planową pracę, celem zebrania na Targach Katowickich artykułów elektrotechnicznych oraz technicznych poszukiwanych przez ciężki przemysł górnośląski, jakie dotychczas sprowadzano z zagranicy, a które możnaby zastąpić towarem rodzimego pochodzenia.

Nasze fabryki i wytwórnie na fakt ten zwrócić powinny we własnym interesie żywą uwagę, zgłaszając swój udział w Targach Katowickich (ulica Stawowa L. 14, tel. 300-71) w br., gdyż akcja powyższa stwarza dla nich możliwości zdobycia nowego i bardzo poważnego odbiorcy i konsumenta.

Jak wiadomo **poszukiwane są na Śląsku następujące artykuły elektrotechniczne:** silniki, wyłączniki, rozruszniki, nastawniki, przełączniki, aparaty i urządzenia, liczniki, transformatory, prostowniki, przewornice, wentylatory, aparaty gaśnicze, aparaty do spawania elektr., segregatory, żarówki sygnalizacyjne, cewki, maszyny elektryczne, aparaty i urządzenia telefoniczne, oprawki, trzpionki, wieszaki, daszki, tulipany, armatury, lampy ręczne, izolatory, wpusty porcelanowe, woltomierze, amperomierze, watomierze, aparaty rejestrujące urządzenia sygnałowe, żarówki samochodowe, przekaźniki czasowe, bezpieczniki, palniki, elektrody i t. d. i t. d.

× **WYWIADÓWKA** w szkole handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu oraz zebranie Koła opieki rodzicielskiej odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 10 rano, w gmachu szkoły przy ul. Zygmunta 7 (Dom Tow. dobroczynności).

× **SPRYSKIWANIE DRZEWEK W GRODŹCU.** W lutym r.b. instruktor ogrodniczy p. Wiśniewski wygłosił w Grodźcu szereg pogadanek na temat sadownictwa i warzywnictwa, przyobiecując przytem miejscowym właścicielom ogrodów i sadów skropienie drzewek owocowych karboliną sadowniczą dla usunięcia szeroko występującego szkodnika-korówki (mszycy krwistej). Poinformowani za pośrednictwem miejscowej prasy o czasie, w którym miało odbyć się skrapianie drzewek, właściciele ogrodów i sadów w Grodźcu oczekiwali p. instruktora, który istotnie przybył, lecz spryskał tylko drzewka gminne, pomijając prywatne własności, to też właściciele oczekują powtórnego przybycia p. Wiśniewskiego do Grodźca w celu dotrzymania obietnicy.

× **CENY ZA BUTELKI PO WÓDCE.** Monitor Polski z dnia 5 b.m. ogłasza zarządzenie ministra skarbu z dnia 30 marca b.r. w sprawie ustalenia cen za przyjmowane zwrotne butelki po wyrobach państw. Monopolu spirytusowego oraz w sprawie prowizji dla sprzedawców za skup tych butelek i warunków, którym mają odpowiadać skupywane butelki. Ceny, które mają być wypłacane przez detalicznych sprzedawców napojów alkoholowych konsumentom za przyjmowane zwrotne butelki po wyrobach państw. Monopolu spirytusowego ustalono następująco: za każdą zwróconą butelkę o pojemności 1 litra — 7 groszy, za butelkę o pojemności 0,5 l. — 4 gr., za butelkę o pojemności 0,25 l. — 3 gr., za butelkę o pojemności 0,1 l. — 2 grosze.

× **ZATRZYMANIE MATKI PODRZUCONEGO DZIECKA.** Wczoraj zatrzymana została przez policję 26-letnia Stefanja Iskra, panna, bez stałego miejsca zamieszkania, która podrzuciła swe 6-miesięczne dziecko, o czem donieśliśmy wczoraj, przed portjernią szpitala na Pekinie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Izraela Wrocławskiego w Będzinie (3 Maja 4) skradziono podczas nieobecności domowników portfel, w którym znajdowało się 1200 zł. i weksel.

Z mieszkania Władysława Łabusia w Sosnowcu (Staropogońska 85) nieznany sprawca skradł maszynkę do mięsa, pierścionek złoty i 20 zł.

Józefowi Sucherowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Teatralna 1) skradziono z kuchni zastawę platerowa i dwie suknie, wartości 200 zł.

Jeszcze o ogródku dziecięcym w Dąbrowie.

W związku z wczorajszym artykułem w sprawie ogródka dla dzieci w Dąbrowie, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że **narazie Magistrat nic w tej sprawie ze względów formalnych zrobić nie może,** bowiem celem założenia ogródka powstało specjalne Tow. z zawiadowcą odcinka drogowego p. Pawelcem na czele, które jest właścicielem ogródka.

Mimo istnienia wspomnianego Towarzystwa, Magistrat od samego początku **otaczał ogródek opieką** i nie szczędził pomocy, o czem świadczy choćby fakt, **iż na urządzenie ogródka Magistrat wydał kilka tysięcy zł.** Z chwilą wyjazdu p. Pawelca z Dąbrowy, Tow. nie ujawnia żadnej działalności, **a władze kolejowe nie pozwalają Magistratowi na należyte urządzenie ogródka,** kiedy bowiem w roku ubiegłym Magistrat chciał urządzić w ogródku brodziankę dla dzieci, **sprzeciwiły się temu władze kolejowe,** które odstąpiły teren na założenie ogródka.

Magistrat chciał urządzić ogródek podług współczesnych wymagań i całkowicie odpowiadający swemu przeznaczeniu. Między innemi przeprowadzono sieć wodociągową, długości 600 mtr., zakupiono huśtawki dla dzieci, oraz zamierzano urządzić brodzianki i piaskowce, z **uwagi jednak na stanowisko władz kolejowych wstrzymano się od kosztownych inwestycyj** z obawy, aby władze te nie kazały pewnego pięknego poranku zlikwidować ogródka i oddać teren kolei.

Niedawno miało się odbyć zebranie likwidacyjne Tow. ogrodu-przedszkola, na którem jednocześnie miano przekazać ogródek miastu, **zebranie jednak nie doszło do skutku i sprawa nadal wisi w powietrzu,** co nie przeszkadza, **że Magistrat chce prowadzić ogródek, nie może jednak z powyżej przytoczonych okoliczności odpowiednio go urządzać** i robić nakładu, do czasu uregulowania tytułu własności. W związku z tem Magistrat już w roku ubiegłym wystąpił do władz kolejowych o przekazanie miastu całego terenu byłej stacji dęblińskiej, **sprawa jednak natrafia na poważne trudności i niewiadomo, czy i kiedy zostanie pomyślnie załatwiona.**

Wracając do sprawy Tow. ogrodu-przedszkola, trzeba stwierdzić, **iż projekt likwidacji Tow. wydaje się dość niefortunny,** gdyż pomijając już fakt, iż w Dąbrowie przydałoby się jeszcze kilka podobnych ogródków, Tow. powinno przedewszystkiem uregulować stosunek z władzami kolejowemi, **jeżeli bowiem obecnie władze te nie pozwalają Magistratowi na przeprowadzenie pewnych urządzeń w ogródku,** to po likwidacji Tow. mogą wytworzyć się takie stosunki, że miasto wogóle nie będzie mogło ani prowadzić ani urządzać ogródka. **Wszak inicjatorzy kierowali** się szlachetnemi pobudkami, a nie działaniem na efekt i dlatego sądzić należy, iż **przed likwidacją sprawa ogródka zostanie z władzami kolejowemi należycie wyjaśniona i załatwiona,** aby Magistrat nie natrafiał na dalsze trudności i mógł zrealizować zamierzenia w kierunku należytego urządzenia tak potrzebnego ogródka.

„Złaz" drużynowych hufca dąbrowskiego w Gołonogu.

W środę dnia 4 bm. w godzinach wieczornych przybyli do siedziby 39 drużyny w Gołonogu liczni drużynowi **i instruktorzy hufca dąbrowskiego wraz z hufcowym prof. Piotrowskim i komendantem Chorągwi p. Z. Korkiem** na czele.

Przybyłych w mury odświętnie przybranej i udekorowanej izby powitał serdecznie imieniem zarządu Koła przyjaciół oraz drużyny opiekun 39 ZDH p. inż. T. Dobrzański.

Na sygnał trąbki, **zebrani oddali cześć sztandarowi wciągniętemu na maszt,** poczem, po podzieleniu się święconem jajkiem, wśród nad wyraz miłej atmosfery, przystąpiono do obrad. Przewodniczący obrad p. prof. Piotrowski podał do wiadomości, że z dniem 4 kwietnia został definitywnie rozkazem komendy Chorągwi **zorganizowany hufiec będziński,** który jest utworzony z byłych drużyn hufca dąbrowskiego.

Skolei zajęto się szczegółowem **opracowaniem programu wystąpienia** harcerzy w czasie Kongresu Eucharystycznego, oraz ich współpracy w związku z przygotowaniami do Kongresu.

Zorganizowaniem zlotu hufca zajęli się drużynowi dąbrowscy, którzy mają zlot całkowicie urządzić jako gospodarze.

Z obszernego sprawozdania z pracy wszystkich drużynowych **można było wyczuć głębokie tętno i rozmach w wielkiej pracy,** z której może być hufiec dumny.

Podczas „herbatki" jeden z drużynowych wypowiedział piękny wiersz przez siebie ułożony pt. **„Duma o hufcu dąbrowskim",** który był przez zebranych gorąco oklaskiwany.

O godz. 21 wśród śpiewu pieśni harcerskich, drużynowi z płonącemi karbidówkami stają na boisku pod masztem, ze szczytów szkoły odzywa się pożegnalny sygnał trąbki i sztandar spływa na dół.

Jeszcze tylko splecenie się ramionami w „krąg pożegnania" i dzielni przywódcy opuszczają Gołonóg, żegnani serdecznie i długo.

Pamiętajcie o zbiórce na Kolonje Letnie w niedzielę 8 bm.

Niewiasta, hypnotyzer i uśpiony mąż.

Dawno już jakiś dobry psycholog powiedział, że **nic tak nie popłaca, jak ludzka głupota** i trafność tego powiedzenia można stwierdzić na każdym kroku. Ostatnio np. **produkował się w jednem z kin w Dąbrowie jakiś hypnotyzer,** o którym reklama głosiła niebywałe rzeczy, co miało ten skutek, że chociaż **seans rozpoczął się dopiero o północy, kino było formalnie nabite** żądnymi ujrzenia rzeczy nadzwyczajnych. Tłok był taki, że powybijano szyby i poniszczono różne sprzęty, a **skutkiem przepełnienia na sali,** taki był porządek, iż musiano wezwać cały oddział policji, **który z trudem utrzymywał niesforną gawiedź w ryzach.**

Seans trwał aż do godz. 3 rano i nikomu się jakoś nie nudziło i nie spieszyło opuścić widowiska, choć na koncert, lub inną wartościową imprezę nikt by o tej porze nie przyszedł, ani też do rana jej nie słuchał.

Trzeba dodać, iż hypnotyzer, który popisywał się tak ciekawemi sztukami i wykrywaniem różnych rzeczy, nie przewidział, że spotka go przykra niespodzianka. Mianowicie, kiedy uśpił jakiegoś jegomościa i ten upadł na podłogę, znajdującą się na widowni żona uśpionego, sądząc, iż mężowi stało się coś złego, wpadła na scenę **i zaczęła okładać pięściami** skonsternowanego hypnotyzera. Dopiero dwóch policjantów z trudem wyprowadziło tak troskliwą i mocno rozgniewaną niewiastę, gdyż inaczej **byłaby po swojemu a dotkliwie zahypnotyzowała eksperymentatora.**

Z popisu hypnotyzera widać, co jeszcze „bierze" gawiedź, z czego odpowiednie wnioski powinny wyciągnąć organizacje, urządzające imprezy dochodowe.

Pieszo ze Stryja
PRZEZ ZAGŁĘBIE DO ŁODZI.

Jak donieśliśmy wczoraj, we wsi Tuczna Baba, gminy Łosień został zatrzymany przez policję dezerter Stanisław Kubiak z Łodzi.

Jak się okazuje, Kubiak odbywa swą powinność wojskową w 1 pułku artylerji w Stryju. Nie otrzymawszy urlopu świątecznego Kubiak postanowił udać się do domu na t. zw. „polski urlop". Nie mając pieniędzy na podróż, a jednocześnie obawiając się żandarmerji, Kubiak postanowił odbyć podróż pieszo. Opuścił on pułk w dniu 26 ub. m. sądząc, że na święta zdąży zajść do Łodzi. Tymczasem 3 b.m. doszedł zaledwie do Tucznej Baby, gdzie natknął się na policjanta.

Zaintrygowany widokiem zakurzonego i zmęczonego artylerzysty, policjant zatrzymał go i zażądał okazania dokumentów. Wówczas żołnierz począł tłomaczyć, że idzie pieszo na urlop, a dokumenty zgubił.

Policjant nie uwierzył naiwnemu tłomaczeniu artylerzysty i zatrzymał go, a następnie odesłano go do dyspozycji żandarmerji, gdzie stwierdzono, że Kubiak zdezerterował.

SPORT.

HAKOACH — UNJA.

Jutro w niedzielę o godz. 15.30 STS Unja rozegra na swoim stadjonie spotkanie z serji jesiennej rozgrywek o mistrzostwo kl. A z drużyną ŻTGS Hakoach, Będzin.

O godz. 13.30 odbędzie się przedmecz rezerw.

RUCH — MAKABI.

Dnia 7 bm. tj. dzisiaj o godz. 14.30 na boisku Unji w Sosnowcu zostaną rozegrane koleżeńskie zawody pomiędzy drużynami: Ruch — Makabi; przedmecz rezerw o g. 13.

DĄBROWA — ZAGŁĘBIANKA.

W niedzielę o godz. 16 na stadjonie miejskim w Dąbrowie (Konopnickiej) odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy „Dąbrową" a Zagłębianką I. Zagłębianka wystąpi wzmocniona dwoma graczami, w składzie takim, w jakim stanie do rozgrywek mistrzowskich. O godz. 14 przedmecz rezerw.

O g. 15 zawody w koszykówkę pomiędzy Dąbrową a I drużyną harcerską z Dąbrowy.

KORTY TENISOWE UNJI.

Po gruntownym remoncie wszystkich trzech kortów tenisowych na stadjonie STS Unja z dniem 1 bm. zostały one oddane do użytku członków sekcji oraz abonentów.



SĘDZIWA MISTRZYNI JAZDY KONNEJ.
Teresa Renz, słynna mistrzyni jazdy konnej obchodzi 75-lecie urodzin.

PROGRAM TEATRU MIEJSKIEGO.

WESELE

dramat w 3 aktach

Stanisława Wyspiańskiego.

OSOBY:

Gospodarz	—	Wzorczykowski
Pan młody	—	J. Gołaszewski
Marysia	—	L. Śniadecka
Kasia	—	
Jasiek	—	W. Matuszkiewicz
Poeta	—	Z. Obuchowski
Nos	—	A. Mikołajewski
Maryna	—	Sobotkowska
Radczyni	—	Elsnerówna
Czepiec	—	Orliński
Czepcowa	—	Chrzanowska
Żyd	—	Dąbrowski
Gospodyni	—	Arciszewska
Panna młoda	—	M. Gołaszewska
Dziad	—	Bielecki
Dziennikarz	—	Kowalski
Ksiądz	—	Szafrański
Rachel	—	Gerson
Isia	—	* * *

OSOBY DRAMATU:

Chochoł	—	Dąbrowski
Widmo	—	Obuchowski
Stańczyk	—	Matuszkiewicz
Rycerz Czarny	—	Bielecki
Upiór	—	Mikołajewski
Wernyhora	—	Szafrański

Reżyserja i proj. dekoracji—J. Gołaszewski.
Prace malarskie — J. Szymczyk.
Prace stolarskie — L. Marjański.

Miastom należy się

CZĘŚĆ PODATKU DOCHODOWEGO.

Kilka miesięcy temu Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że miastom należy się na przyszłość, jak również wstecz, część wpływów z podatku dochodowego, która to część spowodu mylnej interpretacji prawa nie była wypłacana przez władze skarbowe.

Ponieważ starania Związku Miast Polskich oparte na wspomnianym wyroku N. T. A. co do zarządzenia przez Ministerstwo skarbu prawidłowego obliczania na przyszłość udziału miast w podatku dochodowym i dokonania obrachunku za okres ubiegły nie odniosły skutku, zarząd Z. M. P. postanowił ponowić swe zabiegi u rządu i domagać się wydania tych zarządzeń, zanim będą wydane zarządzenia wstrzymania przymusowego ściągania od miast odpowiedniej części należności władz państwowych, a przedewszystkiem udzielonych w ub. latach pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych i pożyczek na budowę szkół.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ROBOTY DROGOWE W POWIECIE.** W powiecie Zawierciańskim podjęte zostaną w najbliższym czasie roboty drogowe, przy których zatrudnieni zostaną wyłącznie najbiedniejsi spośród jednośći wiejskiej powiatu w liczbie 200 osób. Należność za pracę wypłacana im będzie częściowo zbożem, częściowo gotówką. W związku z tem powiatowy komitet Funduszu Pracy otrzymać ma w najbliższych dniach 10 wagonów zboża.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką umieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 6 kwietnia r.b. nr. 93, w kronice Zawiercia — głosy publiczne p.t.: „Nieodpowiednie zachowanie się szofera Kasy chorych" wyjaśniam, że w dniu 4 kwietnia 1934 r., popołudniu przybyłem sanitarką po chorą Chrząszczową, celem przewiezienia jej do szpitala. Oczekiwałem pod domem chorej przeszło 20 minut, co stwierdzili świadkowie. W czasie oczekiwania na chorą dałem sygnał trąbką w celu przyśpieszenia przygotowania chorej do odjazdu. Ponieważ nikt się nie zgłaszał, odjechałem celowo kilkanaście kroków, by w ten sposób przyśpieszyć przygotowanie się chorej do odjazdu. Żadne awantury ze strony mojej miejsca nie miały, jak to podano w powyższej notatce. Nadmieniam, że pracując w tut. oddziale Ubezpieczalni Społecznej i stale przewożąc chorych do szpitali nigdy nie pozwoliłem sobie na odjazd bez chorego, wiedząc dobrze, jakie groziłyby mi konsekwencje służbowe z tego tytułu.

J. Zejdler.

× **POŻAR W POSTASZOWICACH.** W ubiegły czwartek w godzinach obiadowych wybuchł pożar we wsi Postaszowice. Pastwą płomieni padło 2 domy mieszkalne; straty wynoszą około 2 tys. zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono

Niższy czynsz mieszkaniowy

to i niższy podatek od nieruchomości

Ważne dla właścicieli nieruchomości ze względu na tendencję do obniżenia komornego, jest orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego dotyczące **podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.**

Podatek od nieruchomości, wymierzany na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 r., **oblicza się, o ile chodzi o nieruchomość podlegającą przepisom ustawy o ochronie lokatorów, biorąc za podstawę wymiaru wysokości sumy komornego z czerwca 1914 roku.**

Wobec dokonanych i dokonywujących się w dalszym ciągu obniżek komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które to **obniżki sięgają nawet poniżej komornego z czerwca 1914 r., wynikła kwestja co należy brać za podstawę wymiaru podatku od nieruchomości: wysokość komornego, odpowiadającą wysokości z czerwca 1914 r., czy wysokość komornego, faktycznie płaconego po obniżce.**

Władze podatkowe, **stojąc na stanowisku brzmienia ustawy, uważają, że bez względu na obniżki, za podstawę wymiaru służyć powinno „podstawowe" komorne z czerwca 1914 r.**

Stanowisko to uznał N. T. A. za błędne. Interpretując przepisy rozporządzenia o podatku od nieruchomości, w związku z przepisami ustawy o ochronie lokatorów, N. T. A. doszedł do wniosku, że **podstawowe komorne z czerwca 1914 r. stanowi punkt wyjścia i granicę maksymalną, od której należy obliczać podatek nieruchomości.** Jeżeli bowiem rozporządzenie o podatku od nieruchomości za podstawę wymiaru tego podatku każe brać sumę komornego „ustalonego" w myśl przepisów ustawy o ochronie lokatorów to niewątpliwie — mówi dosłownie N. T. A. — **ma ono na widoku czynsze efektywnie obowiązujące w stosunkach bieżącego najmu mieszkaniowego, niezależnie od tego, czy czynsze te są równe czynszom z czerwca 1914 r., czy niższe od nich.**

W myśl tego uznania N. T. A. ustalił następującą zasadę prawną:

„Obniżka komornego poniżej komornego podstawowego z czerwca 1914 winna być uwzględniona przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku od nieruchomości za podstawę wymiaru tego podatku należy przyjąć rozporządzenie Prezydenta Rzplitej **z 17 czerwca 1924, poz. 523 Dz. Ust. (Wyrok N. T. A. z 29 stycznia 1934 L. rej. 9868-32).**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Prof. Krzyżanowski wypowiada się

ZA ZNIESIENIEM KLAUZULI ZŁOTEJ.

Prof. Adam Krzyżanowski wystąpił ostatnio na łamach „Czasu" krakowskiego za wydaniem zakazu zawierania umów w walutach obcych. Pozatem prof. Krzyżanowski opowiada się za poddaniem rewizji zobowiązań, opiewających na dolary złote. Chodzi tylko o to, aby ustawy konwertujące unikały rozwiązań zbyt radykalnych. Byłoby sprzeczne z ogólną linją polityki rządu, skierowanej ku oddłużeniu (przypuszczalnie chodzi tu przedewszystkiem o rolnictwo), zdaniem prof. Krzyżanowskiego, gdyby ustalono wartość dolara w złotych wyżej obecnego kursu giełdowego, a to dlatego, że w ostatnich latach ceny płodów rolnych spadły o połowę.

Tam, gdzie w umowach istnieje klauzula złota np. w dol. listach ziemskich zastawnych z klauzulą złota, trzebaby, zdaniem prof. Krzyżanowskiego, znieść klauzulę, jak to uczyniły Stany Zjednoczone.

Jeżeli w ojczyźnie dolara ze względu na zniżkę cen unieważniono zastrzeżenia wypłaty w złocie i jeżeli sądy Stanów Zjednoczonych, którym przysługuje prawo badania zgodności ustaw z konstytucją, uznały prawomocność zniesienia tej klauzuli, wówczas trudno bronić przestrzegania tej klauzuli w Polsce, ponieważ także i u nas zniżka cen nadmiernie zwiększyła obliczone w towarach wartości, przypadające na rzecz wierzyciela z tytułu procentów i rat amortyzacyjnych.

Nie wydaje się jednak prof. Krzyżanowskiemu zalecenia godnem rozciągnięcie tej zasady do umów, zobowiązujących dłużnika do uiszczania dolarów złotych, równych tylu a tylu uncjom złota, ze względu na charakter towarowy, a nie pieniężny umów tego typu.

Kronika gospodarcza.

SZACOWANIE MAJĄTKU SPÓŁEK AKCYJNYCH. W związku z ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Nr. 1 rozporządzeniem o składzie i sposobie działania komisyj szacunkowych powoływanych do ustalenia wartości majątku spółek akcyjnych, Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, iż w skład każdej komisji wchodzą dwaj członkowie każdorazowo wyznaczeni przez ministra przemysłu i handlu spośród kandydatów wskazanych przez Izbę przemysłowo-handlową. Ministerstwo przemysłu i handlu mając na uwadze, że wypadki powoływania komisji nie będą liczne i że członkowie komisyj muszą posiadać odpowiednie kwalifikacje fachowe do oszacowania majątku różnorodnych przedsiębiorstw, będzie ustalać skład komisji dla poszczególnych wypadków (a nie komplety stałe), gdyż daje to gwarancje odpowiedniego doboru członków komisji.

W SPRAWIE MIEJSC DLA KIOSKÓW. Sfery kupieckie skarżą się na nieodpowiednie wyznaczanie miejsc na chodnikach dla ulicznej sprzedaży m. in. kiosków ze sprzedażą wyrobów tytoniowych. Kioski te pomieszczone są bądź to przy sklepach, dokonywujących również sprzedaży artykułów wyrobu monopolu tytoniowego, lub co najgorsze w ten sposób, iż zasłaniają wystawowe okna sklepu, które są czynnikiem reklamowym i winny być ze wszystkich stron widoczne. Jak się dowiadujemy, organizacje kupieckie i samorząd gospodarczy mają w tej sprawie interwenjować w najbliższych dniach u odpowiednich władz.

PORT DRZEWNY W GDYNI. W dniu 31 marca r.b. podpisana została umowa pomiędzy skarbem państwa a spółką „Paged" na budowę portu drzewnego w Gdyni. Port drzewny „Pagedu" obejmie 120.000 mtr. kw. pod Oksywią w bezpośredniem sąsiedztwie terenów marynarki wojennej. Umowa przewiduje udział spółki „Paged" w kosztach budowy oraz uruchomienie części terenów jeszcze w ciągu roku bieżącego. Urządzenie portu drzewnego ma duże znaczenie dla rozwoju Gdyni, gdzie już obecnie 1/4 robotników portowych zatrudniona jest przy przeładunku drewna. Spółka „Paged" przeładowywuje głównie transporty drzewa z lasów państwowych.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 27.III do 3 bm.: wołów — 2, buhaji — 26, krów — 326 jałówek — 30, świń — 409, cieląt — 113, razem 906 szt. zwierząt. Płacono w dniu 3 bm za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.80 do 1.20 zł.

STAMBUŁ WOLNYM PORTEM. Pomiędzy rządami państw bałkańskich toczą się w chwili obecnej pertraktacje o przekształcenie Stambułu w port wolny dla tych państw. Obszar wolnego portu, wedle projektu, miałby obejmować całe miasto.

AMATOR DZIECI.

— Pan lubi dzieci?
— Owszem. Ale tylko, kiedy krzyczą.
— To dziwne!
— Bo je wtedy wynoszą.

NOWA SŁUŻĄCA.

— Czy Władzia nie wie, że szklankę z wodą podaje się na spodeczku i na tacy?

— Ja wiem, psze pani, ale myślałam, że pani nie wie.

DOBRE DZIECKO.

— Czy to prawda, że tatuś nie lubi się golić?

— Prawda.

— To niech się tatuś cieszy, bo właśnie zbiłem tatusia lusterko do golenia.

KRONIKA OLKUSZA

Syndycy warszawscy ukarani

ZA NIEWYPŁACANIE ROBOTNIKOM.

Starostwo olkuskie ukarało grzywną po 100 zł. z zamianą na 5 dni aresztu za lekceważenie swych obowiązków i niewypłacanie wynagrodzenia pracownikom papierni w Wierbce pod Pilicą, syndyków masy upadłości tej papierni pp.: Stanisława Arcta i adwokata Jana Szpakowskiego z Warszawy. Za to samo ukarany został administrator papierni, p. Mieczysław Koźmiński grzywną 50 zł. z zamianą na 2 dni aresztu. Za to samo przestępstwo starostwo olkuskie ukarało grzywną po 100 zł. lub po 10 dni aresztu współwłaściciela fabryki „Znicz" (fabrykacja oprawek elektr. przy fabryce Lendera w Olkuszu) p. Henryka Lendera i kierownika tej fabryki, p. Nikodema Pinczewskiego z Olkusza.

„ROSA" — **Pocałunek przed lustrem.**
„ORZEŁ" — **Adjutant Jego Wysokości (z Burjanem).**

× **O OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO.** Policja wolbromska prowadzi dochodzenie przeciwko urzędnikom fabryki „Wolbrom" w Wolbromiu Robertowi Berusiowi i innym o znieważenie Polski i narodu polskiego przez wykrzykiwanie w dn. 17 marca na stacji w Wolbromiu: „Ja Polskę mam w ...", „Polacy są szwajne-rajne" i t.p. obraźliwe wyrażenia. Towarzystwo było naturalnie podpite. Beruś jest pochodzenia niemieckiego, dobrze sytuowany w fabryce wolbromskiej. Ubolewać należy, że działo się to w obecności innych urzędników fabryki „Wolbrom" Polaków, którzy na prowokację Berusia nie reagowali z miejsca.

× **ECHA TAJEMNICZEGO NAPADU NA 13-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ.** Policja miejscowa zakończyła dochodzenie w sprawie zameldowanego rzekomego napadu na 13-letnią córeczkę państwa D. na Czarnej Górze w Olkuszu. Skrupulatnie przeprowadzone wywiady nie ujawniły żadnego faktu, podanego przez dziewczynkę, natomiast pozwoliły na stwierdzenie, że dziewczynka, zamiast zajęcia się odrobieniem lekcji, aż do wieczora bawiła się z innemi dziećmi poza domem. Bojąc się kary, weszła do pustego pokoju właściciela domu i tam przespała do wieczora. Prawdopodobnie dla uniknięcia kary, opowiedziała matce historję nieistniejącego gwałtu.

× **UJĘCIE ZŁODZIEI.** W dniu 27 marca r.b. podaliśmy wiadomość o ujęciu przez policję sławkowską: Franciszka i Wincentego braci Niemczyków i Zygmunta Sikorę ze Sławkowa, jako sprawców kradzieży kasetki z zawartością zł. 70.90 z lokalu gminy żydowskiej w Sławkowie. Obecnie p. Franciszek Niemczyk ze Sławkowa prosi nas o sprostowanie, że w związku z tą kradzieżą nie był aresztowany.

Odpowiedzi Redakcji.

„Ciekawa". Rozwiązania zadania matematycznego w ten sposób, jak to Pani uczyniła, uważane były za dobre i wzięte pod uwagę przy losowaniu.

WESOŁY FELJETON.

Cudowne dziecko z Igraszek.

Dużo jest takich miejscowości, jak Igraszki. Ni to pies, ni wydra, gdzie im tam do Świdra! Żyją sobie w postaci małych kółeczek na mapie i ani myślą ruszyć się z miejsca. Są do siebie podobne, jak dwie krople wody.

Tu gaiczek, tam strumyczek, w środku parę uliczek wysadzanych kocami łbami: obok tego kościoła szkółka rynek.

Lecz żadna z takich miejscowości nie mogłaby się pochwalić podobnie cudownem zjawiskiem, co ostatnio Igraszki. Tu bowiem miejscowe sfery miarodajne: dentystka, sędzina, doktór i aptekarz orzekły, ponad wszelką wątpliwość; że Błażek, mały Błażejek, kompletne do niedawna zero, lat dwanaście, jedynak, syn przygłuchego ojca wdowca piekarza Namysła — jest cudownem dzieckiem. Dotychczas nosił on ludziom ciepłe pieczywo z piekarni w koszyku na głowie. Teraz, odkąd mieszkańcy Igraszek wpadli w zachwyt, sytuacja się zmieniła. Błażka noszono na rękach.

Karjera cudownego dziecka zaczęła się w dniu imienin pana aptekarza, kiedy to solenizant ujrzał przez złote okulary niepowszednią kartkę nalepioną na chlebie powszednim przyniesionym przez Błażka. Oto, zamiast zwykłej stempili widniała w jej miejscu ślicznie wykaligrafowana sentencja:

„Im więcej światła ma się w sobie tem więcej się odkrywa wielkości i równocześnie płaskości w naturze człowieka".

Aptekarz spojrzał na swe błyszczące, wypukłe szkła w złotej oprawie, zwrócił wzrok na płaskie dachy miasteczka i zrobiło mu się przyjemnie, bo to się odnosiło nie do niego lecz do jego otoczenia.

W jakiś czas zjawiła się u niego pani sędzina z nowiną, że na jej bochenku chleba zamiast stempili piekarskiej znalazła się karteczka z niemniej zastanawiającym napisem:

„Cierpienie jest tajemnem porozumieniem, którem się ludzie pozdrawiają".

Już tego samego dnia wydało się, że to wszystko napisał Błażek własnym atramentem. Przyznał się bowiem doktorowi, że na przyniesionym dla niego chlebie ośmielił się umieścić następującą myśl złotą i wzniosłą:

„Najszlachetniejsi ludzie zadają sobie najgłębsze rany".

Pan doktór roztkliwił się nad chłopięcą wnikliwością — wszakże sam niedawno poddał się operacji ślepej kiszki.

I mądrość Błażka stała się głośna w okolicy.

Chleb z piekarni przygluchawego Namysła, stał się naprawdę artykułem pierwszej potrzeby. Na każdym widniał napis: n. p. „serce wywodzi zawsze rozum w pole", albo, „samemu sobie coś przyrzekać i nie dotrzymać jest najbliższą drogą do utraty charakteru i nicości..." itd. itd.

Nic dziwnego, że złote myśli Błażka zaczęto przepisywać z chleba powszedniego do tak zwanych „albumów", ongiś noszących miano „sztambuchów". Już nikt nie pisał starych bzdur w rodzaju: „Fiku-miku, fiku-miku jestem w twoim albumiku". Teraz pod wpływem sentencyj błażkowych zaczęły się pojawiać przepiękne medytacje.

Igraszki napawały się tubylczą dumą, a sąsiednie miasteczko Ciemnotki pękało z zazdrości. Wszyscy piekarze w okolicy tracili chleb, dosłownie — nikt bowiem nie chciał u nich kupować.

[illegible] samych Igraszkach od czasu potopu Noego i Sienkiewicza, nikt nie pamiętał, żeby do tego stopnia stać się nagle mądrym by napisać prawdę miejscowemu komendantowi straży pożarnej, jak to uczynił Błażek za pośrednictwem chleba: — „Małego wzrostu jest ten, co na niższych spogląda z wysoka". Była to oczywista prawda, bo pan komendant miał wzrost dwumetrowy i chodził z pompą, chociaż się nigdzie nie paliło. Nie było jej coprawda widać, ale się [illegible] wyraźnie.

Wystarczy tę historyjkę każdej chwili skończyć, aby sens jej odrazu zrozumieć.

Otóż mały Błażek był radjoamatorem, jedynym radjoamatorem w całem osiedlu. Korzystał też chciwie z programów radjowych, szczególnie wieczorami, kiedy ukończył pracę roznoszenia chleba. Nie darmo nazywał się pozatem Namysł. Z namysłem wziął się do pomagania ojcu w sprzedaży chleba. Nie posądzajmy go o plagiatorstwo, że przepisywał „myśli wybrane", cytowane co wieczór w radjo, i przyklejał na chleb.

Wstydźcie się natomiast mieszkańcy Igraszek, że żaden z was myślą wyjść nie chce poza granice swego miasteczka. Dodać wreszcie należy, że w sąsiednich Ciemnotkach, bez względu na wiek, jest dziś już dziesięć cudownych dzieci, które wpłaciły wczoraj radjoabonament, gdyż Błażek zdradził im swoją tajemnicę.

Oto historyjka, jak mały radjoamator wyrósł na zwyczajnym, powszednim chlebie na podobieństwo wielkiego myśliciela świata cywilizowanego.

(r).

„Isabeau" -- Mascagni'ego

Opera, transmitowana z „La Scali"

Pietro Mascagni zawdzięcza swą ogromną sławę powszechnie znanej, wdzięcznej i miłej operze „Cavalleria Rusticana". Zachęcony powodzeniem tej sztuki, skomponował cały szereg dalszych oper, m. in. „Isabeau", wystawioną po raz pierwszy w r. 1911. Muzyka pełna subtelności i wyrazu oraz piękno melodyki przyczyniły się do spopularyzowania tej opery, szczególnie na terenie Italji. Grano ją na wszystkich wielkich scenach włoskich.

Znaczenie opery Mascagni'ego nie ogranicza się jednak tylko do samej ich strony muzycznej. „Rycerskość Wieśniacza", wraz z „Pajacami" Leoncavalla zapoczątkowała nowy kierunek w muzyce operowej, był to tak zw. „weryzm". Protest przeciwko romantycznym, oderwanym od naturalizmu dziełom Wagnera. Weryzm wprowadził nagą prawdę życiową z całą jej brutalnością i bezpośredniością.

Do oper tego rodzaju zalicza się również „Isabeau", mimo swego legendarnego podłoża: „Leggenda drammatica", nazwał ją sam Mascagni. Tekst zaś ułożył do niej Luigi Illica.

Rzecz dzieje się w zamierzchłych czasach na dworze króla Rajmonda. Król ten ma jedyną, umiłowaną córkę Isabeau, dziewicę wielkiej pobożności i czystości serca. Intryguje przeciwko niej kanclerz Cornelius namawiając króla do wydania córki zamąż, by zapewnić dynastji następstwo tronu. Król namowom tym ulega, lecz jeden warunek wywalcza sobie Isabeau, pójdzie za tego kogo pokocha i w którego miłość uwierzy.

W tym samym dniu zjawia się na dworze staruszka, mieszkanka lasu. Czując zbliżającą się śmierć, pragnie oddać w opiekę Isabeau swego wnuka Folca, chłopca nieśmiałego, rozmarzonego, który oddawna w snach swych widzi królewnę i kocha ją. Królewna przyjmuje Folca, jako sokolnika.

Tymczasem zjeżdżają się możni panowie i książęta. Ale królewna wszystkich ich odrzuca, bo nie wierzy w ich miłość. Obrażeni panowie grożą zemstą. Król dla ukarania córki i zaspokojenia gniewu ludu, nakazuje Isabeau nago przejechać przez miasto. Jednak lud postanawia uszanować królewnę. Wszystkie okna są zamknięte i pospuszczane w nich żaluzje. Ten zaś, który spojrzy na nią, musi stracić wzrok i życie.

Isabeau osłonięta szczelnie płaszczem swych włosów przejeżdża przez miasto. Folco rozumiejąc jej wspaniałą ofiarę i świętość jej nagości, obsypuje ją kwiatami. Musi jednak za to ponieść śmierć. Isabeau zrozumiawszy szlachetne serce Folca i jego gorącą miłość pada wraz z nim ofiarą rozwścieczonego tłumu, który jej w pierwszej chwili nie poznał. Miłość łączy ich we wspólnej śmierci.

Tragiczna ta i niemniej piękna opera Mascagni'ego, będzie premjerą w Polsce, transmitowaną przez rozgłośnie Polskiego Radja w dniu 10 b. m. o godz. 20.57 z opery medjolańskiej „La Scala".

Muzyka na fali radjowej.

„ALLELUJA, JEZUS ŻYWIE..."

W oktawę świąt Wielkanocy dnia 8 b.m. o godz. 17.15 rozgłośnia stołeczna nadaje audycję na którą złożą się pieśni wielkanocne w układzie Jana Maklakiewicza, na chóry, głosy solowe oraz skrzypce i harmonjum. Jako wykonawcy udział wezmą: Chór Kościoła św. Krzyża, H. Amerewicz (sopran), T. Hermes (tenor) St. Włodarski i E. Langer, a całość poprowadzi sam kompozytor.

IGO SYM W RADJO.

Niema tygodnia aby w programach radjowych nie spotykali radjosłuchacze nazwiska swych ulubionych artystów, których znają dobrze nietylko ze sceny, ale przedewszystkiem z radja. Tym razem w dniu 8 b.m. o godz. 18.40 miłą niespodzianką będzie występ Igo Syma, który odśpiewa kilka nastrojowych i pełnych wdzięku piosenek.

ADAM DIDUR PRZED MIKROFONEM.

Sławny na cały świat artysta polski, Adam Didur, da się słyszeć w radjo w niedzielę dnia 8 b.m. w koncercie wieczornym, który rozpocznie się o godz. 19.50. Artysta obok popisowych aryj operowych, odśpiewa szereg pieśni kompozytorów polskich i obcych. Dopełnieniem koncertu będzie orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego.

MARJA MODZELEWSKA W PIOSENCE.

W poniedziałkowym koncercie muzyki lekkiej (godz. 16.55) w wykonaniu orkiestry teatru „Cyganerja" wystąpi, jako solistka, oczarowana, obdarzona wszechstronnym talentem artystka Marja Modzelewska, która na audycję tę przygotowała szereg nowych piosenek.

„MIŁA PIOSENKA".

Przebojowe melodje mają to do siebie, że przez pewien okres czasu towarzyszą nam niezależnie od naszej woli na każdym kroku. Początkowo zachwycają, nucą je wszyscy, aż wreszcie gdy zejdą do repertuaru podwórzowego, zaczynają działać normalnemu człowiekowi na nerwy. Historją takiej „miłej piosenki" będzie audycja wokalno-muzyczna, jaką napisali dla radja T. Sygietyński i A. Wodzinowski, a która nadana będzie w dniu 10 b.m. o godz. 18.20

KONCERT WALCÓW.

W środę dnia 11 b.m. o godz. 17.20 rozgłośnie Polskiego Radja nadają z Warszawy interesującą audycję wokalną na którą złożą się walce Schuberta Straussa i Pankiewicza w układzie na chór mieszany: w formie tej walc jest rzeczą rzadko spotykaną, i tym ciekawszą, jeśli śpiewać go będzie „Lutnia Warszawska" pod dyrekcją swego niezmordowanego kierownika, Piotra Maszyńskiego.

MUZYKA ROMANTYKÓW.

W cyklu koncertów poświęconych arcydziełom muzycznym od XVI do XX wieku nadana będzie w czwartek dnia 12 b.m. o godz. 20 szósta skolei audycja, która poświęcona będzie muzyce romantyków niemieckich, a mianowicie — C. M. Webera i R. Schumanna. Wykonawcami będą: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. znanego kapelmistrza Ignacego Neumarka oraz pianistka Stefanja Feltens, która z towarzyszeniem orkiestry odegra popularny i błyskotliwy Koncertstuck — Webera.

PIEŚNI MURZYŃSKIE.

Ilekroć mowa o muzyce murzyńskiej łączymy zwykle pojęcie to z wrzaskliwą orkiestrą murzyńską, ze skrzekiem stłumionych trąbek, pojękiwaniem saksofonów i żelaznym rytmem banja. Lecz jestto tylko jedna strona medalu, przyczem mocno przez białych „przyczernione", bowiem właściwy świat murzyński, świat „wielkich dzieci" usiłujących naśladować białych, swój obraz ma przedewszystkiem w śpiewie murzynów.

Każdy murzyn amerykański jest urodzonym śpiewakiem, a cokolwiek się stanie czy to katastrofa kolejowa, czy zawód miłosny, rozruch bezrobotnych, wesoła zabawa, czy też klęska ulubionego boksera — wszystko to staje się tematem do prostych, jakże naiwnych, piosenek improwizowanych często przy dźwiękach banja. Lecz nietylko tekst piosenki odznacza się prostotą; dotyczy to i muzyki która przy całej swej niewymyślności ma jednak tak w linji melodyjnej, rytmie i harmonji coś odrębnego, co ją tak bardzo różni od muzyki białych. Krótką audycję pieśni murzyńskiej nadaje Polskie Radio w dniu 13 b.m. o godz. 16.35; śpiewać je będzie p. Olga Łada, a objaśnienia poda p. Karol Stromenger.

RADJOWY KONCERT KAMERALNY.

W sobotę dnia 14 b.m. o godz. 16.55 rozgłośnia lwowska nadaje na wszystkie stacje polskie piękny koncert kameralny w którego programie znajduje się Trio Fortepianowe H-dur J. Brahmsa. Wykonawcami będą znakomici artyści lwowscy znani zresztą dobrze radjosłuchaczom całej Polski, jak Henryk Czapliński, Dezyderjusz Danczowski i Edward Steinberger.

HENRYK SZTOMPKA W RADJO.

„Soboty Chopinowskie" cieszą się zagranicą wielkiem powodzeniem i zasłużonem uznaniem wśród rzeszy radjosłuchaczy. Czego dowodem jest najbliższy koncert poświęcony Chopinowi, jaki radjostacja warszawska nada w dniu 14 b.m. o godz. 20, a który transmitują radjostacje zagraniczne. Wykonawcą będzie wybitny artysta polski i czołowy chopinista wśród nowej generacji muzyków polskich, Henryk Sztompka.

Program radjowy

SOBOTA 7 KWIETNIA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka. — 7.35 Dziennik poranny. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert zespołu solowego braci Doriam. — 15.20 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Muzyka. — 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 16.00 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. — 16.40 Kurs średni języka francuskiego. — 16.55 Skrzynka pocztowa Cioci Hali dla dzieci (Helena Reutt). — 17.40 Reportaż ze Lwowa z laboratorjum prof. R. Weigla przeprowadzi A. Stuchly. — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Po nabożeństwie: Kazanie na temat „Wesel się Niebios Królowo" — wygł. ks. dyr. Aleksander Gogoliński (Kraków). — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Fermat i jego odkrycia". — 19.25 Recytacje poezyj. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 Koncert wiosenny. — 21.00 Muzyka. — 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. — 22.00 Odczyt w języku włoskim p.t. „Polskość Pomorza" — wygł. dr. Franciszka Szyfmanówna. — 22.15 Muzyka. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia" w Warszawie.

KONKURS

NA NAJLEPSZEGO DEKLAMATORA.

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Polskiego Radja opracowuje warunki konkursu na najlepszego recytatora utworów poetyckich. Polskie Radjo w dziale literackim daje systematycznie audycje poświęcone twórczości poetyckiej, audycje te jednak niezawsze znajdują należyty oddźwięk, gdyż jak dotychczas zbyt mało jest w Polsce recytatorów, którzyby odpowiadali warunkom radjofoniczności. Często nawet najlepszy recytator estradowy zawodzi przed mikrofonem. Zamiar Polskiego Radja wyłowienia nieznanych talentów trzeba uważać za bardzo szczęśliwe posunięcie programowe, gdyż nietylko przyczyni się on do większego spopularyzowania poezji polskiej w społeczeństwie, ale da również możność pracy wielu artystom.

Koncert muzyki łotewskiej

Muzyka artystyczna naszych północnych sąsiadów jest jeszcze bardzo młoda, a początki jej sięgają zaledwie połowy ubiegłego stulecia. Historja muzyki łotewskiej łączy się z nazwiskami trzech kompozytorów Cimzego, Baumanisa, Vignersa, którzy pierwsi starali się tworzyć w duchu narodowym, zwracając się przedewszystkiem do niewyczerpanej krynicy muzyki, jaką jest zawsze pieśń ludowa.

Jednak zarówno ci kompozytorzy, jak i ich następcy nie wnoszą do twórczości łotewskiej nowych pierwiastków — są raczej tymi, którzy dorobek zachodu przeszczepiali na nową ojczystą, czerpiąc jedynie soki odżywcze z pieśni ludowej.

Radjowy koncert wieczorny jaki Rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą w poniedziałek w dniu 9 b.m. o godz. 20 zapozna radjosłuchaczów ze współczesną muzyką łotewską której właściwy rozkwit złączony jest z momentem uzyskania przez Łotwę niezależnego bytu państwowego. Z chwilą tą wzmógł się ruch muzyczny, chociaż ciągle jeszcze, nie wolny od wpływów Zachodu, ale nabierający coraz bardziej własnego, odrębnego oblicza.

Koncert radjowy posiada tem ciekawszy charakter, że wystąpi w nim jako kapelmistrz Jan Medins, jeden z czołowych kompozytorów dzisiejszej Łotwy. Kompozytor to nadzwyczaj płodny, wypowiadający się w dużych, okazałych formach, jak — opera, czy poemat symfoniczny.

Orkiestra symfoniczna P. R. odegra pod jego kierunkiem poemat symfoniczny „Granitowa Góra" oraz suitę, której poszczególne części są obrazem dzielnic.

Pozatem w programie szkic symfoniczny „Samotność" Adolfa Abele, należącego do grupy młodszych kompozytorów, wreszcie „Ballada" Kalninsa, twórcy pierwszej narodowej opery łotewskiej, którego styl muzyczny zbliżony jest do Griega, a subtelny liryzm łączy się z impresjonizmem Debussy'ego.



WYBUCH W GORZELNI.
W miejscowości Sangeres (Francja) wyleciała w powietrze wielka gorzelnia. Pod gruzami zniszczonego wybuchem gmachu fabrycznego znalazło śmierć kilku robotników.

OD URODZENIA.

Majster: — Swoją drogą większą masz wprawę w jedzeniu, niż w pracy mój chłopcze.

Czeladnik: — Nic dziwnego, jem od urodzenia, a pracuję dopiero niedawno.

NIECH OPOWIE!

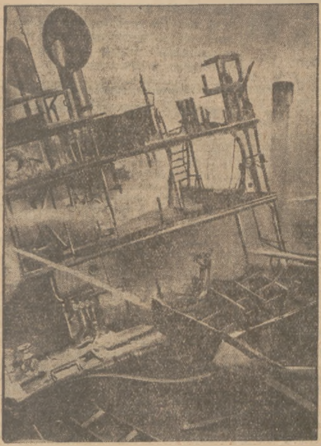
— Czy pan zna ten kawał o tej pani, co połknęła szpilkę i krzyczy: „Ratunku"!, a mąż jej mówi: „Czego się drzesz? Kupię ci drugą"?

— Nie, nie znam. Niech pan opowie.

DROBNE OGŁOSZENIA

Miasto ogłosiło upadłość.

Wielkie miasto Cleveland w stanie (Cleveland (U.S.A) ogłosiło upadłość. Deficyt budżetowy samorządu miejskiego wynosi 73 miljonów dolarów; magistrat postanowił zredukować 500 urzędników, zmniejszyć liczbę policjantów i strażaków o połowę, zapalać na ulicach tylko połowę latarń, oczyszczać ulice i place tylko raz na miesiąc. W mieście panuje panika, gdyż ludność obawia się, że Cleveland stanie się w tych warunkach rajem dla złodziei i bandytów. Spodziewane jest wniesienie petycji ze strony organizacyj społecznych do rządu federalnego w sprawie interwencji finansowej. Cleveland należy do najbardziej zadłużonych miast w Stanach Zjednoczonych.



OKRĘT - CYSTERNA W PŁOMIENIACH.
W Rouen wybuchł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn na pokładzie parowca, wiozącego do Hawru ładunek nafty, groźny pożar. Ogień strawił doszczętnie cały statek, przyczem dziesięciu ludzi z załogi znalazło śmierć w płomieniach.



SAMOLOT Z NIEPALNEGO MATERJAŁU.
We Francji dokonano prób nowego rodzaju lakieru do powlekania skrzydeł i kadłuba płatowca. Lakier ten sam się nie pali i chroni przed pożarem drewniane części samolotu. Na zdjęciu model płatowca objęty płomieniami w czasie prób na rynku w Champere!.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja. Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI